

POLSKA

„Chcemy pracować, nie głodować” – protest hutników przed biurem premiera

„Chcemy inwestora, nie likwidatora”, „Huta Częstochowa do pracy gotowa!” – m.in. takie hasła skandowało wczoraj kilkuset pracowników Huty Liberty Częstochowa, którzy przyjechali do Warszawy, aby przekonać przedstawicieli rządu Donalda Tuska do zaangażowania się w ratowanie ich zakładu pracy. Niestety żaden z polityków koalicji 13 grudnia nie chciał się spotkać z protestującymi. s.3

codziennie


Gazeta Polska



TUSK WIEDZIAŁ, ŻE JEGO MINISTER SZANTAŻOWAŁ REKTORA LIKWIDACJĄ UCZELNI

s.3

POLSKA

Nie stać cię na kurtkę? To dobre dla klimatu

Ministerstwo Klimatu i Środowiska od niemal roku robi konkurencję polskim kabaretom. Słyszeliśmy już, że statki nie mogą pływać po Odrze, bo nie ma w niej wody dla ryb. Teraz Paulina Hennig-Kloska wyraziła radość ze spadku sprzedaży tekstyliów w Polsce. Ma to... sprzyjać klimatowi. s.5

POLSKA

Dziś sąd apelacyjny rozstrzygnie o wolności księdza i urzędników

To posiedzenie pokaże, na ile sąd ugnie się przed polityczną presją. Z punktu widzenia prawa sprawa jest bowiem oczywista. Od początku mamy tu do czynienia z nękaniami prawem, doklejaniami absurdalnych zarzutów, łamaniem praw człowieka – mówi obrońca księdza Michał Skwarzyński. s.4

POLSKA

Przemysł drzewny wystraszył się reform rządu

Branża drzewna przez lata, atakując Lasy Państwowe, domagała się reform. Teraz, gdy rząd koalicji 13 grudnia zaczął realizować swoje zapowiedzi, coraz więcej ludzi z branży obawia się strat. Docelowo gabinet Tuska chce ograniczyć wycinkę drzew i doprowadzić do objęcia ochroną 20 proc. lasów. s.4

PUBLICYSTYKA

Mądry jak likwidator po szkodzie. Boty zamiast ludzi w mediach publicznych

Likwidator nielegalnie przejętego Radia Kraków rozpędził młodzieżową redakcję, a pracujących dla niej dziennikarzy zastąpił botami sztucznej inteligencji. I choć wszystko określa mianem „eksperymentu medialno-badawczego”, to bliżej tej sprawie do odprysków eksperymentu. s.13

Czwartek 24/10/2024 CENA 5,00 zł (w tym 8% VAT) #208 (3798) / INDEKS 100625 / WYDANIE 1



albicla.com/GPCodzienne



x.com/GPCodzienne



facebook.com/GPCodzienne



GPCodzienne.pl



ISSN 2083-7119
9 772083 711043
43>



Nicolás Gómez Dávila

(1913–1994) kolumbijski filozof, konserwatywny myśliciel i teolog polityki

\\ Przemoc nie jest konieczna, by zniszczyć cywilizację. Każda cywilizacja ginie z powodu obojętności wobec unikalnych wartości, jakie ją stworzyły. \\

2

CZWARTEK 24 PAŹDZIERNIKA 2024

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. Wikipedia/d



POGODA

Czwartek	24.10	Pogodnie, lekkie zachmurzenie
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	
07:16	17:24	

Gdańsk	Lublin
16°C	15°C
7°C	5°C
Katowice	Kraków
16°C	15°C
7°C	5°C
Łódź	Poznań
15°C	16°C
6°C	8°C
Warszawa	Wrocław
15°C	16°C
6°C	10°C

Piątek	25.10	Pogodnie
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	
07:17	17:22	

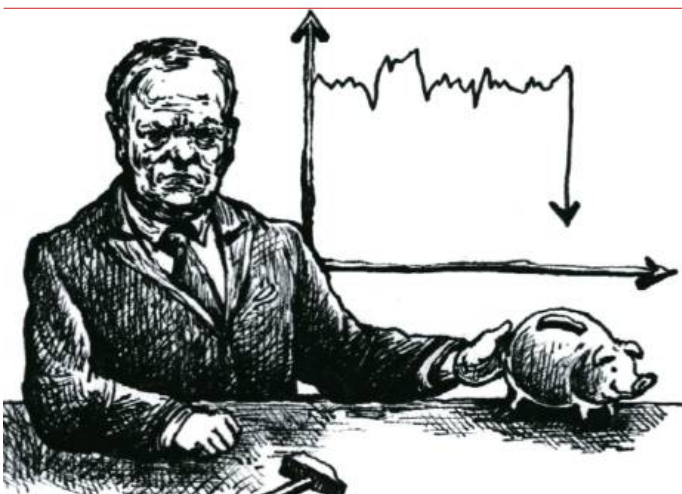
Gdańsk	Lublin
15°C	16°C
9°C	6°C
Katowice	Kraków
17°C	18°C
13°C	10°C
Łódź	Poznań
17°C	18°C
12°C	8°C
Warszawa	Wrocław
16°C	19°C
7°C	9°C

GRZEGORZ WSZOŁEK

Real pokazał show

Real Madryt znów pokazał klasę na Santiago Bernabeu. Jest tylko jedna drużyna na świecie, która przegrywając już 0:2 na elitarnym poziomie, jest w stanie nie tylko się ogarnąć, ale jeszcze zmiażdżyć klasowego rywala i wbić mu pięć bramek w zaledwie pół godziny. To właśnie obrońcy tytułu. Borussia Dortmund kolejny raz padła ofiarą Królewskich. Kolejny raz sprawdziło się powiedzenie, że madrytczyków nie wolno nigdy skreślać. Szczególnie gdy mają taki gaz z przodu. Gra Realu z drugiej połowy w Lidze Mistrzów zwiastuje ogromne emocje w sobotnim klasyku z Barceloną. Mistrz Hiszpanii wygrał cztery ostatnie spotkania z rzędu z Dumą Katalonii. Wojciech Szczęsny czeka z kolei na debiut w lidze. Jeśli z Barcą zagrają w taki sposób Vinicius, Mbappé, Bellingham i spółka, to Real będzie faworytem hitowego starcia.

Rafał Zawistowski



KRZYSZTOF WOŁODŹKO

Politycy oderwani od rzeczywistości

Dane GUS o drastycznym spadku zatrudnienia. Minister Paulina Hennig-Kloska uspokaja Polaków, że dla klimatu to dobrze, bo będziemy kupować mniej tekstyliów. Przypominają się słynne słowa, przypisywane nieszczęsnej Marii Antoninie: „Nie mają chleba? Niech jedzą ciastka”. Pani minister, która z lubością nazywa się ministrami (feminatywy, jak widać, nie chronią przed nieroztropnością), powiada Polkom i Polakom: „Nie macie kasy na zimę? Nie kupujcie nowych ciuchów”. Może to i racja, trzeba się hartować, żeby znieść kolejne lata rządów demolatorów polskiej gospodarki. Tymczasem w sejmowej stołówce dwudaniowe obiady wciąż po 20 zł. Nic się nam w Polsce tak nie udało jak socjalizm dla polityków. Wybrańcy narodu żyją w kryształowej wieży i może dlatego gadają tak głupio i tak chętnie innych namawiają do zaciskania pasa. Zwykły Polak nie zje w najtańszym barze dwudaniowego obiadu za 20 zł. Nie wstyd wam, posłowie i posłanki, że w czasie rosnącej w Polsce biedy stworzyliście sobie za nasze pieniądze mały raj przy Wiejskiej?

Ewa Polak-
PałkiewiczGroźny
jak Trump

W mediach lewicowo-liberalnych na obu półkulach powiało grozą. Donald Trump może wygrać wybory pomimo wysiłku tysięcy szczerych, oddanych towarzyszy, którzy nie szczędząc własnej krwi, usiłują go od napaści na Białą Dom powstrzymać. Towarzysze zostali więc wezwani, by ostatecznie wygonić „rasistę i faszystę” z serc i umysłów wyborców, w tym Polaków. Bo kto odważyłby się głosować na Hitlera, Stalina i Mussoliniego w jednej osobie? Gdyby tylko był zdrowy na umyśle. Hektolitra zdrowej nauki wylewane są więc na łamy „Gazety Wyborczej” i amerykańskiej prasy politycznie słusznej. Ożywcze strumienie płyną wartko, słowa druzgocące jak wodospad nie potykają się o żadne konwenanse. Ale tak między nami, rzecz w tym, że właściciele największych lewicowo-liberalnych mediów tracą cierpliwość. Bo ile można pompować pieniędzy w nieskuteczną propagandę? Ogarnia ich przerażenie pomieszane z frustracją, że dziesiątki lat trwające pranie mózgu przy pomocy najbardziej awangardowych technik okazuje się funta kłaków warte. Ludzie wciąż myślą na własny rachunek. Perfekcyjne narzędzia okazują się toporne i nieskuteczne.

Zapominamy, że nasze czasy nie są czasami odwagi, tylko reklamy. A reklama kosztuje. I to ich dziś najbardziej boli.

Konrad
WysockiRusofile
z Rostocku

W ostatnich dniach głośno zrobiło się o położonym w Meklemburgii-Pomorzu Przednim mieście Rostock. Kibice piłkarscy mogą kojarzyć je z klubem Hansa, występującym dawniej w Bundeslidze, jednak dziś szorujący po dnie tabeli 3. ligi nie przynosi chwały mieszkańcom. W poniedziałek w Rostocku otwarto nowe taktyczne, rotacyjne dowództwo morskie NATO. Jego głównym zadaniem będzie dowodzenie siłami Sojuszu na Bałtyku. To niezwykle ważne, zwłaszcza że w kontekście Rosji oczy zwrócone są głównie na Ukrainę. Tymczasem Kreml sukcesywnie akcentuje swoją obecność na Bałtyku, prowadzi tam manewry zakładające operację wojenną i dokonuje szeregu prowokacji, zarówno powietrznych, morskich, jak i komunikacyjnych. Nie wszystkim to jednak przemawia do rozumu, czego przykładem jest protest przeciwko nowej komórze dowodzącej NATO. Grupa prorosyjskich napaleńców, pod pozorem hasel pacyfistycznych, wzywała w Rostocku do wywołania wojsk sojuszników i wyjścia Niemiec z NATO. Pojawił się też baner promujący wybitnie prorosyjską Sahrę Wagenknecht i jej sojusz. Temat natychmiast podchwycił Kreml, protestując przeciwko nowemu dowództwu. Na dywanik wezwano też Alexandra Grafa Lambsdorffa, ambasadora Niemiec w Moskwie.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-9 GOSPODARKA

10 OBRONA NARODOWA

11 KULTURA

12-13

14 PROGRAM TV

15-16 SPORT

PUBLICYSTYKA



SCHIZOFRENIA OBOZU WŁADZY

ABSURD \ Resort obrony narodowej poinformował o planach utworzenia Zespołu Ochrony Praw Żołnierza, który za darmo będzie udzielał pomocy prawnej żołnierzom, wobec których toczą się procesy karne. Jednocześnie rząd utrzymuje specjalny zespół prokuratorów, którzy mają ścigać obrońców granic.



TEMAT DNIA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl CZWARTEK 24 PAŹDZIERNIKA 2024

3

STRAJK \ Setki pracowników Huty Liberty Częstochowa i innych zakładów ze Śląska przyjechały do Warszawy

„Chcemy pracować, nie głodować” – protest hutników przed biurem premiera

„Chcemy inwestora, nie likwidatora”, „Huta Częstochowa do pracy gotowa!” – m.in. takie hasła skandowało wczoraj kilkuset pracowników Huty Liberty Częstochowa, którzy przyjechali do Warszawy, aby przekonać przedstawicieli rządu Donalda Tuska do zaangażowania się w ratowanie ich zakładu pracy. Niestety żaden z polityków koalicji 13 grudnia nie chciał się spotkać z protestującymi. – Dajemy rządowi kilka dni na reakcję. Jeżeli jej nie będzie, podejmiemy kolejne kroki – mówi „GPC” lider protestu hutników Robert Gonera.

Jan Przemyski

25 lipca 2024 r. Sąd Rejonowy w Częstochowie ogłosił upadłość huty Liberty Częstochowa i wyznaczył syndyka masy upadłościowej. Od tamtej pory trwają poszukiwania inwestorów zainteresowanych zakładem, których, jak wynika z nieoficjalnych informacji, nie brakuje. Jednak przedłużający się proces upadłościowy uniemożliwia dopełnienie formalności. Syndyk natomiast nie ma przychodów i w związku z tym pracownicy za wrzesień nie otrzymali pełnych pensji, a jedynie zaliczki po 1 tys. zł.

Dramatyczna sytuacja zmusiła związkowców do przyjazdu do Warszawy, gdzie apelowali, aby rząd zaangażował się w sytuację w częstochowskiej hucie. – Przywieźliśmy ze sobą petycję, byliśmy i jesteśmy gotowi do rozmów, jesteśmy też gotowi do pracy, do ponownego uruchomienia zakładu. Niestety ani pan pre-



Dramatyczna sytuacja zmusiła związkowców do przyjazdu do Warszawy, gdzie apelowali, aby rząd zaangażował się w sytuację w częstochowskiej hucie | fot. Zbyszek Kaczmarek/Forum

mier, ani jego ministrowie czy też sekretarze stanu nie zechcieli się z nami spotkać. Petycję odebrała pani dyrektor departamentu wniosków i petycji. Rozmowa była lakoniczna, gdyż zostaliśmy poinformowani, że nasza sprawa będzie premierowi

Tuskowi przedstawiona i po tym KPRM się jakoś do niej odniesie. Niestety nie powiedziano nam, kiedy możemy się spodziewać jakiegokolwiek odpowiedzi. Jesteśmy bardzo rozczarowani takim podejściem – mówi nam lider strajku.

Związkowców zapytaliśmy też, jakie kolejne działania planują, jeżeli rząd nie zaangażuje się w rozwiązanie sytuacji w częstochowskiej hucie. – To jest naprawdę ostatni dzwonek, aby uratować zakład. Zwleknięcie i uruchamianie produkcji

po zimie może się wiązać z nieporównanie większymi kosztami. Dajemy rządowi kilka dni na reakcję. Jeżeli jej nie będzie, podejmiemy kolejne kroki. Jeszcze nie wiem, w którym kierunku pójdziemy, ale będziemy walczyli o hutę do końca – powiedział „Codzienną” przewodniczący Komisji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność” Huty Częstochowa Robert Gonera.

Komentarza w tej sprawie udzielił nam także poseł Marek Wesół, były wiceszef resortu aktywów państwowych odpowiedzialny m.in. za hutnictwo. – Przygotowywaliśmy w ministerstwie plan dla Huty Częstochowa, ten zakład miał być elementem tworzenia nowoczesnej stalowni w Polsce. Niestety nowy rząd całkowicie porzucił te projekty, co jest zabójcze dla całej branży w naszym kraju. Bez pomocy rządu zakłady nie będą mogły się przekształcać zgodnie z normami europejskimi i w końcu upadną. Tak rząd Tuska dba o gospodarkę – mówi nam poseł PiS.

Tusk wiedział, że jego minister szantażował rektora likwidacją uczelni

AFERA \ Premier Donald Tusk od końca lutego 2024 r. wiedział, że minister nauki Dariusz Wiczorek szantażował rektora Publicznej Uczelni Zawodowej (PUZ) w Grudziądzu Bogusława Kopkę, że zlikwiduje uczelnię, jeśli ten nie poda się jeszcze tego samego dnia do dymisji. Rektor Kopka już 20 lutego 2024 r. wysłał przez platformę e-PUAP pismo do szefa rządu, w którym poinformował go o skandalicznej sytuacji. – Premier Tusk jak dotąd nie zareagował – mówi portalowi Niezależna.pl prof. Kopka.

Portal Niezależna.pl dotarł do nagrania rozmowy, która odbyła się w Ministerstwie Nauki 19 lutego 2024 r. Był to – co ciekawe – Dzień Nauki Polskiej. W spotkaniu brali udział minister Dariusz Wiczorek, rektor PUZ Bogusław Kopka, Marcin Czaja, dyrektor Departamentu Organizacji Uczelni, Kształcenia i Spraw Studenckich w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego, prezydent Grudziądz Maciej Glamowski i jego zastępczyni Róża Lewandowska. W trakcie rozmowy minister

Wiczorek i dyrektor z jego resortu szantażowali rektora Publicznej Uczelni Zawodowej (PUZ) w Grudziądzu Bogusława Kopkę, by podał się do dymisji jeszcze tego samego dnia. Inaczej – jak grozili – uczelnia zostanie zlikwidowana.

Minister Wiczorek stawiał sprawę jasno: „To jest igranie z ogniem. Jeżeli coś się stanie jutro takiego, że generalnie pan tej rezygnacji nie składa, to my będziemy musieli inaczej podejść do tej szkoły. No tak, jeżeli panu zależy, żeby ta szkoła była...”. A jeden

z dyrektorów resortu rozwiewał wszelkie wątpliwości: „Tej uczelni nie będzie. To trzeba jasno powiedzieć. Tej uczelni po prostu nie będzie, bo jej nie będzie”.

Nazajutrz po spotkaniu rektor Kopka poinformował o całym zdarzeniu rzecznika praw obywatelskich. Sprawa została zarejestrowana przez RPO i cały czas jest rozpatrywana.

Uczony skierował również pismo do szefa polskiego rządu Donalda Tuska. „Chciałbym poinformować Pana Premiera o niewłaściwym

zachowaniu Pana Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego Dariusza Wiczorka (...). To niewłaściwe zachowanie sprowadza się do szantażowania mnie, grożenia, że jak nie zrezygnuję z mandatu rektora, to Uczelnia zostanie zlikwidowana. Do tego przyłącza się dyrektor Departamentu Szkolnictwa Wyższego M. Czaja, który miał wczoraj (w Dniu Nauki Polskiej!) przygotowaną do podpisu moją rezygnację z mandatu rektora” – czytamy w piśmie do premiera. Dalej rektor Kopka zapelował o „zwrócenie przez Pana Premiera uwagi Panu Ministrowi na niestosowne zachowanie oraz na łamanie przez Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego dobrych obyczajów akademickich, ich psucie”. „Mam na-

dzieję, że Minister nie będzie mnie i Uczelni karał za mój sprzeciw wobec ww. działań” – zaznaczył na końcu. Jednak premier nie raczył zareagować na tę sytuację. – Premier nie odpowiedział ani w żaden inny sposób nie zareagował na moje pismo. Całą sytuację uważam za uderzenie w autonomię uniwersytetów. Jestem bezpartyjnym państwowcem, nie przedstawiono żadnych rzeczywistych zarzutów co do mojej pracy. Jeśli tak będzie wyglądało postępowanie ministra wobec rektorów innych uczelni, nie będziemy już w Polsce mogli mówić o niezależności i autonomii nauki oraz środowiska uniwersyteckiego – powiedział portalowi Niezależna.pl prof. Kopka.

Ostatecznie uczony został odwołany przez ministra nauki i szkolnictwa wyższego inż. Dariusza Wiczorka z pełnienia funkcji rektora 4 marca 2024 r.

Grzegorz Wierchołowski

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl

WYMIAR SPRAWIEDLIWOŚCI \ Test sędziowskiej niezawisłości

Dziś sąd apelacyjny rozstrzygnie o wolności księdza i urzędniczek

To posiedzenie pokaże, na ile sąd ugnie się przed polityczną presją. Z punktu widzenia prawa sprawa jest bowiem oczywista. Od początku mamy tu do czynienia z nękaniami prawem, doklejaniami absurdalnych zarzutów, łamaniem praw człowieka – mówi obrońca księdza Michał Skwarzyński przed posiedzeniem sądu apelacyjnego, który dziś rozstrzygnie, czy ksiądz Olszewski i urzędniczki pozostaną w areszcie, czy wyjdą po siedmiu miesiącach na wolność.

Jarosław Molga

Sąd Apelacyjny w Warszawie rozpatrzy dziś zażalenie na decyzję sądu okręgowego o przedłużeniu aresztu dla księdza Olszewskiego i urzędniczek. Postanowienie o przedłużeniu wydała sędzia Magdalena Wójcik po tym, jak nielegalna Prokuratura Krajowa po raz kolejny zmieniła zarzuty wobec księdza i urzędniczek. Tym razem zarzucając im udział w zorganizowanej grupie przestępczej. Wójcik wydała taką decyzję, mimo że sąd apelacyjny, a więc wyższej instancji, w lipcu nakazał skrócić areszt i oddalił część zarzutów, jakie całej trójce stawiała nielegalna prokuratura.

Od początku tej sprawy mamy do czynienia z nękaniami prawem. Prokuratura Bodnara nie ma żadnych nowych dowodów, nie ma nowych świadków, prowadzi natomiast kreowanie zarzutów tylko w tym celu, by trzymać księdza i urzędniczki za kratami. Nęka także na inne sposoby. Nękaniem jest niegodzenie się przez śledczych Bodnara na dokarmianie księdza mimo ciężkiej choroby, niegodze-



Sąd Apelacyjny w Warszawie rozpatrzy dziś zażalenie na decyzję sądu okręgowego o przedłużeniu aresztu dla księdza Olszewskiego i urzędniczek | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

nie się na wymianę ksiązek w celi czy umożliwienie widzenia z matką – mówi Skwarzyński.

Podkreśla, że od początku mamy do czynienia z decyzjami sądów, które trudno uznać za bezstronne. Przypomina, że o aresztach decydowali sędziowie tacy jak Piotr Kluz, były wiceminister w rządzie Tuska, Anna Kuzaj, której mąż miał zarzuty proku-

ratorskie (a więc zasądzając inaczej, niż chciała prokuratura, działałaby na niekorzyść męża). Wreszcie Magdalena Wójcik, która zaraz po wydaniu decyzji zgodnej z oczekiwaniami prokuratury dostała awans. – Przykładem skandalicznego werdyktu jest oddalenie zażalenia na zatrzymanie i tortury księdza. Sędzia Joanna Włoch oparła się jedynie na dokumentach dostar-

czonych przez tych, których skarżono. Mieli napisać: „tak, torturowaliśmy”? W ogóle nie odniosła się do relacji księdza, której wysłuchała. Czy była wiarygodna, czy ksiądz był wiarygodny, ani słowa w ustnym uzasadnieniu! – mówi Skwarzyński. Dodaje, że werdykt sądu apelacyjnego będzie zależny nie od dowodów, jakie mają bodnarowcy, ale od tego, czy sędzia oprze się poli-

tycznej presji, by trzymać całą trójkę za kratami.

Sąd może dziś oddalić zażalenie, co będzie skutkowało pozostaniem do 22 listopada całej trójki w areszcie. Może także uchylić areszt bezwarunkowo, ale także np. za poręczeniem majątkowym. Jeśli skróci czas aresztu, obrońcy księdza i urzędniczek obawiają się, że prokuratura znów wnieśli o jego przedłużenie, tak jak zrobiła to poprzednio. Przypomnijmy, że 31 lipca sędzia sądu apelacyjnego Ewa Leszczyńska-Furtak zdecydowała o skróceniu aresztu dla ks. Olszewskiego oraz pań Urszuli i Karoliny do końca sierpnia. Jednocześnie sąd zakwestionował kilka zarzutów, jakie prokuratura stawiała księdzu oraz urzędniczkom – chodzi przede wszystkim o tzw. zarzut menedżerski.

Prokuratura wykorzystała tę sytuację i postawiła ad hoc nowe zarzuty (udział w zorganizowanej grupie przestępczej), i obeszła decyzję sądu apelacyjnego, wnioskując do sądu okręgowego o przedłużenie aresztu na podstawie tych nowych zarzutów. Obecnie kolejne nowe zarzuty prokuratura przygotowała zawczasu. We wtorek postawiła całej trójce zarzuty przywłaszczenia mienia (zastąpiła nim obalony przez sąd zarzut menedżerski). Sąd apelacyjny nie powinien brać tych nowych zarzutów pod uwagę (ponieważ rozpatruje stan z dnia wydania decyzji przez Wójcik). Jeśli jednak SA skróci areszt, ale nie zdecyduje o wypuszczeniu całej trójki natychmiast, bodnarowcy mają gotowe nowe zarzuty, by powtórzyć manewr obejścia sądu apelacyjnego, jak zrobili to poprzednio.

Przemysł drzewny wystraszył się reform rządu

POLITYKA \ Branża drzewna, przez lata atakując Lasy Państwowe, domagała się głębokich reform. Teraz jednak, gdy rząd koalicji 13 grudnia zaczął realizować swoje zapowiedzi, coraz więcej ludzi z branży obawia się olbrzymich strat.

Koalicja rządząca nie rezygnuje z reformowania leśnictwa. Docelowo gabinet Donalda Tuska chce ograniczyć wycinkę drzew w Polsce i doprowadzić do objęcia ochroną 20 proc. lasów. Przez rok udało jej się wyłączyć 95 tys. ha i planowane jest ograniczenie na kolejnych 700 tys. ha. Nic dziwnego, że odbija się to na pozyskaniu drewna w kolejnym roku. Lasy Państwowe podały, że zmniejszą pozyskanie drewna o 2 mln m sześć. To oznacza, że wzrośnie presja cenowa. „W obliczu jed-

nej z najwyższych cen drewna w Europie sektor znajduje się w krytycznym momencie, który może zaważyć na jego przyszłości. Kluczową kwestią staje się nie tylko konieczność obniżenia cen, ale również transparentność w zakresie zasad sprzedaży drewna oraz realne mechanizmy kontroli, które nie zostały dotychczas w pełni wyjaśnione. Dodatkowo, zmniejszenie podaży drewna o 2 mln m sześć., bez wskazania szczegółowego podziału na grupy handlowo-gatunkowe, stanowi poważne

zagrożenie zarówno dla rynku, jak i dla przyszłości sektora” – poinformowała Polska Izba Gospodarcza Przemysłu Drzewnego. Kto może być wygranym takiego procesu? Oczywiście nasi zachodni sąsiedzi. Już w pierwszych miesiącach tego roku eksport drewna z Niemiec do Polski wzrósł o 20 proc.

Równolegle Ministerstwo Klimatu i Środowiska podejmuje również rozporządzenie na temat drewna energetycznego i koniecznie chce zmienić jego definicję. – Takie surowce jak trociny, wió-

ry i zrębki nie będą mogły być używane do produkcji pelletu, który jest powszechnym paliwem dla kotłów biomasowych (...), do wytwarzania ciepłej wody i centralnego ogrzewania. Zmienne w ten sposób zapisy będą mieć wpływ na ciepłownie komunalne i mam tutaj na myśli wzrost cen ciepła. Będą mieć też wpływ na przedsiębiorców przemysłu tartaczanego, gdzie odpady są zużywane w instalacjach przyfabrycznych. Finalnie najbardziej ucierpi podsektor produkcji pelletu – mówi Paweł

Sałek z PiS. To kolejny cios dla branży, która właśnie jest wycinana z rynku niemieckiego. „Polscy producenci pelletu TRACĄ rynek niemiecki. Eksport polskiego pelletu do Niemiec SPADŁ o połowę, natomiast chiński WZRÓSŁ o 1876 proc. Wszystko wskazuje na to, że nasze miejsce zajmują eksporterzy z Chin. Ich wzrost eksportu jest bardzo imponujący. I zastanawiający...” – napisała Polska Izba Gospodarcza Przemysłu Drzewnego.

.....
Jacek Liziniewicz



KO ODKRYJE KARTY NA POCZĄTKU GRUDNIA

WYBORY \ Szef rządu Donald Tusk zapowiedział wczoraj, że kandydat Koalicji Obywatelskiej na prezydenta zostanie ogłoszony 7 grudnia na Śląsku.

fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska



fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

MARSZ SIĘ ODBĘDZIE

11 LISTOPADA \ Prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski wreszcie zgodził się, aby Marsz Niepodległości przeszedł ulicami stolicy w dniu Święta Niepodległości. Pochód rozpocznie się o 14.

Jacek Liziniewicz

POLITYKA \ Kolejna absurdalna wypowiedź minister klimatu

Nie stać cię na kurtkę? To dobre dla klimatu

Ministerstwo Klimatu i Środowiska od niemal roku robi konkurencję polskim kabaretom. Słyszeliśmy już, że statki nie mogą pływać po Odrze, bo nie ma w niej wody dla ryb. Mieliśmy aferę z kredytami dla powodzian. Teraz jednak Paulina Hennig-Kloska wyraziła radość ze spadku sprzedaży tekstyliów w Polsce. Ma to... sprzyjać klimatowi.

– Przedziwne podejście. Przedstawicielka rządu jest za tym, abyśmy zamiast wzrostu gospodarczego mieli recesję – mówi nam Zbigniew Kuźmiuk.



Paulina Hennig-Kloska, minister klimatu i środowiska | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

zwracam uwagę na to, że według wyliczeń do wyprodukowania przeciętnej bawełnianej koszulki potrzeba 2700 litrów wody. To ilość, która wystarczyłaby jednej osobie na 2,5 roku. Niestety konsumpcjonizm jest zły dla klimatu, dobry dla gospodarki, której trendy musi obserwować rząd, bo ona

odzwierciedla też nastroje społeczne” – przekonuje we wpisie opublikowanym na X. „Przy okazji przypominam, że od 1 stycznia zwiększamy w Polsce segregację odpadów o tekstylia i odzież. Obecnie stopień segregacji i recyklingu takich surowców jest znikomy. Od nowego roku w każdym gminnym

punkcie zbiórki odpadów będzie można oddać nieużywaną odzież – do czego zachęcam” – dodała Paulina Hennig-Kloska.

To jednak tylko nakręciło internautów, którzy nie zrozumieli, po co tworzy się punkty zbiórki na odzież, którą kupiono i się jej nie użyło. Oczywiście wypo-

wieć wykorzystali twórcy memów: „Nie stać cię na kurtkę dla dziecka? To dobrze dla klimatu”.

Myśl o ograniczaniu zużycia ubrań nie jest jednak nowa. Pojawia się co jakiś czas w przestrzeni publicznej, a promują ją ludzie związani z obozem władzy. Ostatnio o pomysły reglamentowania ubrań była mowa, gdy okazało się, że Warszawa chce być prymusem w realizacji strategii 40 Cities. Przypomnijmy: oprócz zakazu lotów samolotem, zmniejszenia liczby samochodów i spożycia mięsa znalazł się tam również postulat dotyczący ubrań. W strategii podpisanej przez Rafała Trzaskowskiego miałyby się znaleźć limit kupowania ośmiu nowych ubrań na jedną osobę. – Do tego prowadzi przesiąknięcie „religią klimatyczną”. Stworzyli sobie nowego bożka i wszystko im się kojarzy, że spełniają warunki z tego obszaru. Jeżeli minister tak myśli, to każdą decyzję rozpatruje pod tym kątem. To szalenie niebezpieczne – mówi nam Zbigniew Kuźmiuk.

Jeden konsulat rosyjski w Polsce mniej

DYPLOMACJA \ Minister spraw zagranicznych Radosław Sikorski ogłosił we wtorek, że w związku z dowodami na to, że Rosja prowadzi działalność dywersyjną i sabotażową na terytorium Polski, rząd podjął decyzję o zamknięciu konsulatu Federacji Rosyjskiej w Poznaniu. – Szkoda, że nie zadbano o to, aby podobne działania podjęło kilku naszych sojuszników. Wówczas są one dużo skuteczniejsze – mówi „GPC” Paweł Jabłoński, były wiceszef dyplomacji.

Poznański konsulat Federacji Rosyjskiej to niejedyna tego typu placówka w naszym kraju – podobne działają również w Krakowie i Gdańsku. Dlaczego zatem zamknięto tę z Wielkopolski, a jej personel uznano za osoby niepożądane? Ma to związek z Serhijem S., prorosyjskim obywatelem Ukrainy, który współpracował z konsulem i jednocześnie planował akty dywersji w Polsce. Mężczyzna został za-

trzymany przez ABW pod koniec stycznia br.

O komentarz do całej sprawy poprosiliśmy posła Pawła Jabłońskiego, byłego wiceministra spraw zagranicznych. – Jeżeli rzeczywiście jest tak, że w tym konsulacie pracowały osoby, które podejmowały działania dywersyjne wobec Polski, to decyzja ministra Sikorskiego jest właściwa. Jednak szkoda, że nie zadbano o to, aby podobne działania podjęło

kilku naszych sojuszników. Wówczas są one dużo skuteczniejsze. Rząd PiS potrafił takie porozumienia z innymi państwami osiągać. Szkoda, że tutaj tego zabrakło. Dyplomacja musi utrzymywać gotowość sojuszniczą do wspierania Polski przeciwko rosyjskim działaniom hybrydowym – mówi „GPC” były wiceszef resortu spraw zagranicznych.

Swoją opinią podzielił się z nami również ekspert ds.



fot. Mikołaj Kamiński/Forum

bezpieczeństwa prof. Piotr Grochmalski. – Mam pewne obawy, że cała ta operacja jest przeprowadzona wyłącznie po to, aby ratować wizerunek rządu po ostatnim niesłyszczanym blamażu dyplomacji. Obóz władzy otrzymał potężny nokaut od kanclerza Scholza, Wielkiej Brytanii

i administracji Joeo Bidena, którzy nie zaprosili Polski do rozmów o przyszłości polityki wobec Rosji. To jest historyczna porażka polskiej dyplomacji i potrzebna była akcja, która ją przykryje – ocenia prof. Grochmalski.

Jan Przemyski



SIEĆ \ Ministerstwo Spraw Zagranicznych Rosji zostało sparaliżowane przez cyberatak – przekazała wczoraj Agencja Reutera za mediami w tym kraju. Hakerzy przeprowadzili atak typu DDoS, który polega na jednoczesnej dużej liczbie wejść na stronę, co blokuje serwery. Co ciekawe, rosyjscy hakerzy sami od miesiąca stosują ataki DDoS wobec zagranicznych instytucji.

DYPLOMACJA \ Prezydent Duda z wizytą w Korei Południowej

Zacieśnianie relacji z azjatyckim sojusznikiem

Trwa wizyta prezydenta Andrzeja Dudy w Korei Południowej. Na dziś zaplanowano m.in. rozmowy z prezydentem Yoon Suk-yeolem i premierem Korei Han Duck-soo. Jutro natomiast polski przywódca odwiedzi zakłady Hyundai Rotem oraz Hanwha Aerospace, gdzie produkowane są czołgi K2 oraz armatohaubice K9, m.in. dla Wojska Polskiego.

Paweł Kryszczak

Oficjalna wizyta prezydenta RP Andrzeja Dudy wraz z małżonką w Korei rozpoczęła się we wtorek. Wczoraj prezydent RP rozmawiał z przewodniczącym Zgromadzenia Narodowego Republiki Korei Woo Won-shikiem o współpracy gospodarczej, także w zakresie przemysłu zbrojeniowego, oraz na temat relacji polsko-koreańskich. – Uważam tę wizytę za bardzo ważną, w bardzo ważnych czasach. Korea Południowa jest naszym najbliższym sojusznikiem w tej części świata. Śmiało mogę powiedzieć, że po 35 latach jesteśmy także wypróbowanymi partnerami gospodarczymi – zaznaczył Andrzej Duda. Warto przypomnieć, że wymiana handlowa między Polską a Koreą Południową dyna-



Uważam tę wizytę za bardzo ważną, w bardzo ważnych czasach. Korea Południowa jest naszym najbliższym sojusznikiem w tej części świata – wskazał prezydent Duda
| fot. Marek Borawski/KPRP/d

miczne rośnie i w ub.r. osiągnęła wartość 11 mld dol. Korea Południowa jest też największym azjatyckim inwestorem w Polsce (6,9 mld dol. w 2022 r.). Wśród głównych pól inwestycji wymienia się branżę motoryzacyjną i elektromobilności, elektroniczną, a także elektrotechniczną.

Tego samego dnia odbyła się też ceremonia wręczenia przez prezydenta RP odznaczeń osobom zasłużonym dla rozwoju współpracy bilateralnej. Dzisiaj Andrzej Duda spotka się zaś z prezydentem Republiki Korei Yoon Suk-yeolem, premierem Korei Han Duck-soo, a także przedstawicielami południowokoreańskiego biznesu. Jutro natomiast prezydent RP odwiedzi zakłady zbrojeniowe Hyundai Rotem oraz Hanwha Aerospace, w których powstają dla Wojska

Polskiego m.in. czołgi K2, armatohaubice K9, a także moduły do systemów HEMAR-K, które opierają się na południowokoreańskich wieloprowadnicowych wyrzutniach rakietowych (K239 Chunmoo).

Szef BBN Jacek Siewiera, który towarzyszy prezydentowi Dudzie w wizycie, spotkał się wczoraj ze swoim odpowiednikiem Shin Won-sikiem w Biurze Bezpieczeństwa Korei. Głównym tematem rozmów było bezpieczeństwo w wymiarze globalnym. – Poruszone zostały wszystkie aspekty związane z głęboko niepokojącymi informacjami dotyczącymi zaangażowania Korei Północnej we wspieranie Federacji Rosyjskiej, a także ewentualnego zaangażowania i obecności żołnierzy Korei Północnej na terytorium Rosji – mówił szef BBN.

Kijów liczy na strategiczną pomoc Seulu

UKRAINA \ Udział wojsk komunistycznej Korei Północnej w wojnie prowadzonej przez reżim Putina przeciwko Ukrainie zmienia stanowisko Seulu w sprawie pomocy militarnej dla Kijowa.

Dotychczas dyktator Korei Północnej Kim Dzong Un wspierał Rosję dostawami broni i amunicji. Z kolei Korea Południowa powstrzymywała się od dostarczania sprzętu wojskowego w rejon konfliktu wojennego. Wejście do akcji oddziałów KRLD i bezpośrednie wsparcie rosyjskiego agresora rozwiązało ręce władzom Korei Południowej. Nową sytuację skomentowała deputowana ukraińskiej Rady Najwyższej Hałyna Janczenko.

– Zniesienie embarga, które dotychczas utrzymywała Korea Południowa, znacząco poprawiłoby sytuację w zakresie amunicji. Korea Płd. może służyć za przykład dla wielu członków NATO. Gdy tylko pojawiła się kwestia udziału Koreańczyków z Pół-

nocy w walkach po stronie Federacji Rosyjskiej, Seul zapowiedział wysłanie swoich specjalistów wojskowych na Ukrainę i dostarczenie broni ofensywnej – stwierdziła Janczenko.

Ekspert wojskowy Denys Popowycz przeanalizował rodzaje broni, jakie Korea Południowa może dostarczyć Ukrainie. – Seul ma broń sowiecką i nowszą rosyjską, ponieważ Federacja Rosyjska w latach 90. sprzedała im czołgi T-80. Ich liczbę szacuje się na 43–80 sztuk. Dwa bataliony 3 Brygady Pancernej armii południowokoreańskiej zostały wyposażone w te czołgi. Tylko po to, aby symulować działania bojowe z potencjalnym wrogiem – powiedział Popowycz.

Ponadto Korea Południowa ma 67 rosyjskich bojowych wozów piechoty BMP-3. – To coś, co może nam pomóc tu i teraz, jeśli chodzi o transfer broni – ocenił. Jednocześnie, według niego, Korea Południowa ma swoje bardzo interesujące konstrukcje. – To są czołgi K-2 Black Panther. Polska je kupuje, aby zastąpić czołgi, które nam przekazali. Mają działa samobieżne K9 Thunder. Przy konstrukcji dział samobieżnych Krab opierano się na elementach K9. A kraby to bardzo znane działa, które są obecnie używane w wojnie rosyjsko-ukraińskiej – przypomniał ekspert.

Raporty ukraińskiego dowództwa mówią o przygotowaniach oddziałów północnokoreańskich do działań na froncie. – Mamy informacje o szkoleniu dwóch jednostek wojskowych z Korei Północnej. Mogą tam być nawet dwie brygady po 6 tys. żołnierzy każda – wskazał. Zdaniem Kijowa w zamian za dostawy broni i udział północnokoreańskich wojskowych w agresji na Ukrainę Rosja przekazuje Pjongjangowi technologie potrzebne do rozbudowy arsenału nuklearnego.

.....
(as)

Zaostrzyć kurs wobec Rosji

FINLANDIA \ Prezydent Alexander Stubb powiedział, że odstraszenie Rosji przez NATO jest podstawą europejskiego bezpieczeństwa. – Jeśli jednak pozwolimy, by Rosja wygrała na Ukrainie, to zasadniczo zniszczymy wiarygodność naszego odstraszenia – ostrzegła z kolei szefowa MSZ Elina Valtonen.

Po rosyjskiej inwazji na Ukrainę Finlandia zerwała z polityką neutralności i wstąpiła w ub.r. do NATO. Pod koniec września fiński resort obrony poinformował, że nowa siedziba północnoeuropejskiego dowództwa Sojuszu zostanie zlokalizowana w Mikkeli, w pobliżu granicy z Rosją. – Finlandia wysyła wiadomość Rosji, że jesteśmy pełnoprawnym członkiem NATO i że NATO ma bardzo ważną rolę także w obronie Finlandii – powiedział minister obrony Antti Häkkinen.

W wywiadzie dla niemieckiego portalu DW prezydent Stubb wyjaśnił, dlaczego członkostwo w NATO jest ważne dla Finów. – Rosja prowadzi agresywną wojnę, w której łamie każdy zapis prawa międzynarodowego – podkreślił. – Moim zdaniem bardzo ważne jest to,

że NATO ma silne działanie odstrasżające. Oparte jest ono na żołnierzach, rakietach i na odstraszeniu nuklearnym – dodał. Jego zdaniem Europa powinna inwestować w obronność i być proaktywna. – W polityce zagranicznej nie jest stałe. Musisz martwić się codziennie, bo jeśli się nie martwisz, to nie jesteś przygotowany – podkreślił.

W tym samym czasie Valtonen w rozmowie z „FT” zauważyła, że Zachód jest już zmęczony pomocą dla Ukrainy, ale nadal jest ona bardzo ważna. – Jeśli pozwolimy, by Rosja wygrała na Ukrainie, to zasadniczo zniszczymy wiarygodność naszego odstraszenia – ostrzegła. Dodała, że państwa Zachodu muszą też zwiększyć sankcje na Rosję.

.....
(wm)



JEST DATA „BEZWYBORÓW”

BIAŁORUŚ \ Na posiedzeniu Izby Reprezentantów zapadła decyzja w sprawie terminu tzw. wyborów prezydenckich. Odbędą się one 26 stycznia 2025 r.



STRZELANINA NA MECZU

JAMAJKA \ Pięć osób zginęło, a dwie kolejne zostały ranne w strzelaninie, do której doszło podczas meczu piłki nożnej na przedmieściach Kingston. Policja zastrzeliła jednego z domniemych napastników.

USA \ W ważnych dla zwycięstwa stanach, jak Michigan i Minnesota, gdzie były prezydent ma minimalną przewagę, taki ruch może mu bardzo pomóc

Niedawna gwiazda lewicy poparła Trumpa

Jeszcze cztery lata temu startowała w prawyborach demokratów i była uznawana za wschodzącą gwiazdę lewicy. Teraz była kongresmenka Tulsi Gabbard poparła Donalda Trumpa i wstąpiła do Partii Republikańskiej.

Wiktor Młynarz

Gabbard zaczęła karierę polityczną w wieku zaledwie 21 lat. Była członkiem stanowej legislatury Hawajów, rady miejskiej Honolulu, a od 2012 r. kongresmenką. Służyła też 17 lat w Gwardii Narodowej, była z nią na misjach w Iraku i Kuwejcie. W 2013 r. wybrano ją jednogłośnie na wiceprzewodniczącą Komitetu Narodowego Demokratów, formalnych władz partii. Gabbard postanowiła wystartować w demokratycznych prawyborach w 2020 r. Szybko stała się bardzo popularna, ale Hillary Clinton za-

częła sugerować, że wspiera ją Rosja. Twierdziła, że Kreml chce, by wystartowała jako kandydat niezależny i odebrała demokratom na tyle dużo głosów, by wygrał Trump. Polityk podała ją za to kłamstwo do sądu, ale tak wpłynęło to na jej popularność, że wycofała się z wyborów i poparła Bidena. Rok później odeszła z Kongresu. Od tego czasu jej poglądy zaczęły stawać się coraz bardziej konserwatywne. Niedawno Gabbard dołączyła do sztabu kampanijnego Trumpa jako honorowa współprzewodnicząca. Wcześniej to samo zrobił inny demokracja, Robert F. Kennedy Jr. We wtorek na wiecu wyborczym w Karolinie Północnej wytłumaczyła, że po-

piera Trumpa, bo zmienia Partię Republikańską w „partię ludu i partię pokoju”. Ujawniła też ze sceny, że oficjalnie dołącza do prawicy. – Jestem dumna, że mogę tu z tobą stać, prezydencie Trumpie, i ogłosić, że dołączam do Partii Republikańskiej. Dołączam do partii ludu. Partii równości. Partii, którą założono, by walczyć z niewolnictwem w tym kraju. To partia zdrowego rozsądku i partia, którą prowadzi prezydent, który ma odwagę i siłę, by walczyć o pokój – powiedziała. Warto odnotować, że to nie jest pierwszy raz, kiedy Gabbard wsparła Trumpa. Podczas jego pierwszego impeachmentu w 2019 r. jako jedyna demokratka wstrzy-



Podczas wiecu w Greensboro w Karolinie Północnej Tulsi Gabbard ujawniła, że jej decyzja jest podyktowana m.in. szacunkiem dla odwagi Trumpa w walce o pokój
| fot. Vincent Alban/Reuters/Forum

mała się od głosu. Jeszcze będąc po lewej stronie, nie bała się też krytykować swojej partii. Nie podobało jej się np. to, że ówczesny prezydent Barack Obama ignorował zagrożenie ze strony islamizmu, wskazywała też na niejasne zasady wyboru kandydatów na prezydenta.

Fakt, że Trump otrzymał poparcie od kogoś takiego, może okazać się jednak znaczący. Być może Gabbard skłoni do głosowania na niego przedstawicieli „klasycznej” lewicy, którym nie po drodze z np. promocją LGBT czy polityką otwartych granic.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

ZAPROSZENIE NA SPOTKANIA OTWARTE W USA

z Red. Nacz. „Gazety Polskiej”, „Gazety Polskiej Codziennie”, Prezesem Telewizji Republika

• **TOMASZEM SAKIEWICZEM**

z Koordynatorem Zagranicznych Klubów „Gazety Polskiej”, Bardem Strefy Wolnego Słowa

• **PAWŁEM PIEKARCZYKIEM**

SPOTKANIA W USA



25 PAŹDZIERNIKA 2024 (piątek)
GODZINA 7 PM

PARAFIA P.W. ŚW. KAZIMIERZA, 91 Pulaski Street Newark, NJ 07105
Organizator - Klub „Gazety Polskiej” Filadelfia, Pensylwania

27 PAŹDZIERNIKA 2024 (niedziela)
GODZINA 2:30 PM

KOŚCIÓŁ MATKI BOŻEJ CZĘSTOCHOWSKIEJ,
3100 18 Mile Rd., Sterling Hts Michigan. Po Mszy Św. sala Jana Pawła II
Organizator - Kongres Polonii Amerykańskiej wydziału na stan Michigan

NOWA LOKALIZACJA

26 PAŹDZIERNIKA 2024 (sobota)
PO RÓŻAŃCU W KOŚCIELE
ŚW. FERDYNANDA GODZINA 8 PM

SZKOLNA KAFETERIA PRZY KOŚCIELE ŚW. FERDYNANDA,
przy skrzyżowaniu ulic Belmont i Mason,
adres: 3141 N, Mason, Chicago
Organizator - Klub „Gazety Polskiej” Chicago





PRZEMYSŁ \ Ponad 70 lat po narodzinach Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali jest absolutnie oburzające, że tak strategiczny zasób jak stal jest zagrożony upadkiem

W polskim hutnictwie zagrożone są tysiące miejsc pracy

Upada przemysł stalowy w Polsce, jak i całej Europie. Niszczą go wysokie koszty produkcji w UE spowodowane Zielonym Ładem oraz ogromna ilość taniego importu. Zdaniem ekspertów europejski przemysł stalowy będzie się nadal kurczył, jeśli UE nie zmieni swej polityki. Wczoraj w Warszawie protestowali hutnicy. Według Solidarności stawką jest być albo nie być jedynego w Polsce producenta blachy grubej, która może być wykorzystywana do budowy wież wiatrowych i produkcji wojskowej.

Mariusz Andrzej Urbanke

Zdaniem związkowców z branży stalowej hutnictwo w Europie się zwija, m.in. przez zielone unijne dyrektywy, które prowadzą do stałego wzrostu kosztów produkcji. Dyrektor generalny ArcelorMittal Europe Geert Van Poelvoorde uważa, że ze względu na wspomniane wysokie koszty produkcji w Europie oraz ilość taniego importu zalewającego rynek europejski przemysł stalowy będzie się wciąż kurczył.

Tymczasem stal jest nadal potrzebna na Starym Kontynencie. Podkreślają to nie tylko polscy związkowcy, ale również czescy i słowaccy, których przedstawiciele spotkali się na trójstronnej konferencji w słowackim Štrbské Pleso. W komunikacie zauważają, że branża jest w ogromnych tarapatkach, o czym można się przekonać, analizując liczby: od 2009 r. hutnictwo straciło aż 26 mln ton mocy, a w niedługim czasie europejskie zdolności produkcyjne stali mogą zmniejszyć się nawet o kolejne 50 proc. Stal sprowadza się spoza Europy, gdzie jest znacznie tańsza do wyprodukowania, bo firmy z krajów trzecich nie muszą spełniać rygorystycznych norm klimatycznych, mają też znacznie tańszą energię.

Polska potrzebuje stali do budowy czołgów i bezpieczeństwa kraju

Anastazja Kałuzińska, szefowa Sekcji Hutnictwa Ogólnokrajowego Zrzeszenia Związków Zawodowych Pracowników Ruchu Ciągłego, uważa, że Polska potrzebuje stali przede wszystkim ze względu na obronność i bezpieczeństwo kraju. – Na razie jednak nie uczyniono znaczących kroków w tej materii – zaznacza. Poprzedni rząd zapowiadał wybudowanie zupełnie nowej elektrycznej stalowni w Rudzie Śląskiej, którą miał zbudować Węglokoks. – Wciąż nierozstrzygnięte są losy tego projektu



Działania restrukturyzacyjne w zakładach stalowych de facto oznaczają stopniowy proces likwidacji polskich hut | fot. mat. pras./d

– podkreśla Kałuzińska. Dodaje, że największy producent stali w kraju, koncern ArcelorMittal, przygotowuje program inwestycji dekarbonizacyjnych o miliardowych wydatkach z adekwatną pomocą państwa.

Dekarbonizacja to nic innego jak zamiana źródeł energii na niższą w emisyjności dwutlenku węgla do atmosfery (tzw. zieloną), co narzuca polityka UE. Między innymi ten czynnik, a także rosnące ceny energii i niepoprawna polityka złomem to – wg Kałuzińskiej – sprawy, którymi powinna pilnie zająć się Komisja Europejska, ale ta tego nie robi. – Państwa członkowskie powinny wypracować rozwiązania, które pomogą przetrwać europejskiej stali. Inaczej pod znakiem zapytania stoi niezależność przemysłu ciężkiego, bezpieczeństwo i obronność – uważa przedstawicielka związków zawodowych.

– W przeciwnym razie Europa uzależni się od krajów trzecich. Paradoksalnie, mając obsesję na punkcie ekologii, wydając na nią gigantyczne góry pieniędzy, otwieramy bramy krajom, które nie mają takich polityczno-klimatycznych restrykcji, zalewają nas zdecydowanie tańszą blachą, absolutnie nie wzruszając się tym, że zanieczysz-

czają to same niebo – dodaje. Jeśli KE nic nie zrobi, to wg Eurofer jawne zużycie stali w UE spadnie w tym roku o 5,2 proc. i będzie to czwarty rok recesji w hutnictwie w ciągu ostatnich pięciu lat.

– Polskie hutnictwo przestało być dobrem naszego kraju, zostało oddane w ręce zagranicznych kapitalistów, z korporacyjną polityką, często trudną do zrozumienia dla zwykłego pracownika – uważa Kałuzińska. Związki zawodowe działające w Hucie Częstochowa postanowiły w środę 23 października zaprotestować w Warszawie. W stanowisku NSZZ „Solidarność” czytamy, że pracownicy huty „wobec braku zdecydowanych działań rządu zmierzających do ratowania upadającego zakładu pracy podjęły decyzję o wyrażeniu swojego protestu w formie manifestacji pod siedzibą premiera w Warszawie”.

– Nasz protest ma na celu przekonać polski rząd do udzielenia pożyczki syndykowi na utrzymanie zakładu i załogi do czasu wyboru nowego inwestora – tłumaczy Robert Gonera, przewodniczący Komisji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność”. Dodaje, że chodzi o kwotę 15 mln zł zwrotnej i oprocentowanej pożyczki. Stawką jest być albo nie być jedy-

nego producenta blachy grubej w Polsce. Blachy, która może być wykorzystywana do budowy wież wiatrowych i produkcji wojskowej, w tym czołgów K2 – zaznacza Gonera. – Chcemy tym protestem zwrócić także uwagę na sytuację całej branży hutniczej. Wskazać, jakim zagrożeniem dla niej jest Zielony Ład oraz brak konkretnych działań na rzecz utrzymania przemysłu stalowego w naszym kraju – dodaje.

Długa lista upadłości

Związkowcy z branży stalowej wliczają ostatnie upadłości: padła walcownia rur Andrzej w Zawadzkiem na Opolszczyźnie, która była największym zakładem pracy w gminie, a wcześniej ta sama spółka – Alchemia – zamknęła hutę Batory w Chorzowie. Pogłębia się też kryzys w europejskich zakładach Liberty Steel (należy do tej spółki częstochowska huta Liberty). Jak informuje Solidarność, zarząd fabryki w Częstochowie został objęty przymusowym nadzorem przez sąd gospodarczy w następstwie złożenia przez wielu wierzycieli wniosku o wszczęcie postępowania upadłościowego, a pod koniec lipca br. w Sądzie Rejonowym w Częstochowie zapadła decyzja o upadłości Huty Liberty Częstochowa.

Właściciel częstochowskiej huty nie zamierza tak łatwo odpuścić, a ratunek widzi w restrukturyzacji, którą chce wdrażać niezależnie od toczącego się postępowania sądowego. Jednak syndyk masy upadłościowej, którego ustanowił sąd, uważa, że na restrukturyzację przez Liberty jest już za późno.

Liberty ma kłopoty w całej Europie. Zagrożonych jest ok. 7500 bezpośrednich miejsc pracy, a także dziesiątki tysięcy pośrednich miejsc pracy w spółkach kooperujących. W tej sytuacji związki zawodowe GFG Alliance/Liberty Steel z Belgii, Czech, Węgier, Włoch, Luksemburga, Polski, Rumunii i Wielkiej Brytanii zorganizowały nadzwyczajne spotkanie kryzysowe pod auspicjami europejskiej i światowej federacji industriAll Europe i IndustriALL Global Union. – Cały projekt UE zrodził się z głębokiego przekonania, że nie można rozwijać dobrze prosperującego przemysłu europejskiego bez solidnych zdolności produkcyjnych stali w Europie. Ponad 70 lat po narodzinach Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali jest absolutnie oburzające, że tak strategiczny zasób jest zagrożony upadkiem – uważa Judith Kirton-Darling, sekretarz generalna industriAll Europe.

– Tysiące miejsc pracy zagrożonych jest w regionach opartych na działalności przemysłowej – domagamy się podjęcia działań w celu ochrony tych miejsc pracy oraz zagwarantowania wysokiej jakości miejsc pracy w przemyśle dla wszystkich – dodaje. Upadają też zakłady związane z hutnictwem, m.in. koksownie, takie jak należący do ArcelorMittal Poland Zakład Koksownia Kraków, który postawiono w stan likwidacji. Solidarność ArcelorMittal Poland uważa, że działania restrukturyzacyjne w zakładach stalowych „de facto oznaczają stopniowy proces likwidacji polskich hut”.



CHINY OPANUJĄ RYNEK AUT W EUROPIE

MOTORYZACJA \ Za dekadę liderem sprzedaży aut elektrycznych na rynku europejskim będzie chiński producent – wynika z najnowszego raportu „MotoBarometr 2024. Nastroje w automotive w Europie”. 53 proc. przedstawicieli polskiej branży motoryzacyjnej wskazuje, że w 2035 r., w którym nie będzie już można sprzedawać samochodów z napędem spalinowym, to chiński producent będzie liderem sprzedaży elektryków w Europie.

LOGISTYKA \ Kierowcy pojazdów ciężkich będą płacili za przejazd na większej liczbie dróg

Wydrenują kieszenie transportowców. To się odbije na całej gospodarce

Kierowcy ciężarówek i właściciele firm transportowych muszą się liczyć z nowymi opłatami. Rząd przyjął właśnie nowelę rozporządzenia w sprawie rozszerzenia sieci płatnych dróg krajowych, na których pobierana jest opłata elektroniczna. Z kolei nowe unijne przepisy dotyczące opon zwiększą ich ceny. Rosną też inne opłaty dla transportowców, jak ZUS czy badania psychologiczne. – To odbije się na całej gospodarce – podkreśla branża.

Paweł Woźniak

Na wniosek resortu infrastruktury Rada Ministrów zmieniła właśnie rozporządzenie w sprawie dróg krajowych lub ich odcinków, na których pobiera się opłatę elektroniczną, oraz wysokości stawek opłaty elektronicznej. Dotychczas opłata elektroniczna pobierana była na ok. 3620 km dróg krajowych. Rozporządzenie przewiduje rozszerzenie tej sieci o kolejne odcinki nowo wybudowanych autostrad i dróg ekspresowych, wynoszące ok. 1600 km, a to oznacza, że kierowcy pojazdów ciężkich będą płacili za przejazd na sieci liczącej ok. 5260 km. Chodzi o drogi lub odcinki dróg klasy A (autostrady) i S (ekspresowe). Nowe przepisy będą dotyczyły pojazdów ciężkich o masie przekraczającej 3,5 t oraz autobusów. Rozporządzenie wejdzie w życie już za tydzień, 1 listopada 2024 r.



Za wzrost opłat dla branży transportowej ostatecznie zapłacą konsumenci, czyli zwykli obywatele | fot. Pixabay/d

Środki pochodzące z opłat stanowią przychód Krajowego Funduszu Drogowego i są przeznaczone m.in. na inwestycje drogowe. Tyle że zgodnie z zapowiedziami rządzących infrastruktura drogowa nie do końca ma być rozwijana. Jak mówił jeszcze dwa

miesiące temu wiceminister infrastruktury Piotr Malepszak, inwestycje drogowe należy ograniczać. – Inwestycje w drogi trzeba hamować (...). Zaczyna brakować kierowców, więc nie ma potrzeby budowy dróg wysokiej przepustowości – powiedział Malepszak.

To jednak nie koniec złych informacji dla branży transportowej. Unia Europejska zaostrza bowiem przepisy dotyczące używanych opon, które będą musiały spełniać takie same normy hamowania na mokrej nawierzchni jak opony nowe. Dla produ-

centów oznacza to dodatkowe koszty związane z nowymi technologiami, które mają przełożyć się na wzrost cen opon nawet o jedną trzecią.

Tymczasem branża transportowa już teraz działa na granicy opłacalności, obciążona chociażby nadmiernymi – jej zdaniem – składkami ZUS czy zbliżającą się potrzebą wymiany tachografów na urządzenia II generacji. W bliskiej perspektywie pozostaje także aktualizacja (czyli wzrost) stawek za badania psychologiczne kierowców.

Zwyczaj się mówi, że transport to krwiobieg gospodarki. I właśnie mając to na uwadze, przewoźnicy ostrzegają, że dodatkowe opłaty za autostrady i ekspresówki, a także wzrost innych płatności w obecnej sytuacji gospodarczej mogą mieć negatywne skutki nie tylko dla branży transportowej, ale i całej gospodarki, której funkcjonowanie jest w ogromnej mierze uzależnione od przewozu towarów i ludzi.

Ubezpieczyciele wyłapują coraz więcej oszustw

UBEZPIECZENIA \ Firmy ubezpieczeniowe ujawniły za miniony rok 37,8 tys. przypadków wyłudzeń odszkodowań i świadczeń ubezpieczeniowych na łączną kwotę 452 mln zł. To o 18 proc. więcej przestępstw niż rok wcześniej. Rośnie też udział obcokrajowców w przestępczości zorganizowanej.

Polska Izba Ubezpieczeń opublikowała raport dotyczący przestępczości ubezpieczeniowej. To nie tylko sfingowane zdarzenia dokonane przez wyspecjalizowane grupy przestępcze, ale także drobne oszustwa „uczciwych” obywateli – skomentował Andrzej Maciążek, prezes PIU. To m.in. zgłaszanie przy okazji prawdziwej szkody innych wcześniejszych uszkodzeń, których nie obejmowała umowa ubezpieczenia. – Nie wszyscy zdają sobie sprawę z tego, że to są przestępstwa – stwierdził.

Zakłady ubezpieczeń dysponują coraz lepszymi metodami, by w sprawach budzących wątpliwości dokładnie ustalić okoliczności zdarze-

nia i mieć pewność, że wypłaty dotyczą szkód objętych daną umową. Ubezpieczyciele współpracują między sobą, ale przede wszystkim z policją, by ograniczyć skutki przestępstw ubezpieczeniowych. Z roku na rok ujawnianych jest ich coraz więcej, co wynika z coraz lepszej wykrywalności. W ocenie autorów raportu znaczącego wzrostu przestępczości nie obserwuje się, niemniej wysoka inflacja i spowolnienie gospodarcze skłaniają przestępców do częstszego sięgania po pieniądze od ubezpieczycieli. Zależność ta jest obserwowana regularnie i towarzyszy wszystkim kryzysom gospodarczym.

Dominującym rodzajem przestępstw, zarówno pod

względem liczby, jak i wartości, są te związane z polisami komunikacyjnymi. OC i autocasco stanowią 71,5 proc. wszystkich przestępstw w ubezpieczeniach majątkowych. Ich wartość wyniosła 307 mln zł (tj. 78,9 proc. wartości wszystkich przestępstw majątkowych).

Metody przestępstw w ubezpieczeniach komunikacyjnych są dobrze rozpoznane, ale w ostatnich latach pojawiły się nowe aspekty. Rośnie udział obcokrajowców zaangażowanych przez grupy przestępcze jako kierujący i poszkodowani w celowo powodowanych kolizjach. Grupy przestępcze urządzają „polowania” na trasach szybkiego ru-

chu i w miejscach „kolizyjnych”, np. na rondach. Rośnie liczba wypożyczalni drogich pojazdów sportowych i luksusowych, których klienci powodują wiele sfingowanych szkód. Nasila się zjawisko wynajmowania osobom trzecim leasingowanych pojazdów luksusowych, które ulegają szkodom np. podczas nielegalnych wyścigów. Handluje się roszczeniami z ubezpieczeń komunikacyjnych, nie tylko w zakresie pojazdów zastępczych. Osoby skupujące roszczenia często rozszerzają szkody o fikcyjnie poniesione straty.

Kolejna metoda to podszywanie się pod klienta i roszczenia obejmujące dopłaty do szkód przed okresem

przedawnienia. Są też oszustwa mające na celu obniżenie wartości składki za ubezpieczenie OC. Zorganizowane grupy z krajów, w których koszty ubezpieczeń są dużo wyższe niż w Polsce, rejestrują i ubezpieczają w Polsce swoje pojazdy, które są użytkowane wyłącznie za granicą. Dotyczy to nawet skuterów. Informacje na temat miejsca i sposobu użytkowania tych pojazdów są zatajane przy zawieraniu takich umów, a pojazdy są rejestrowane na firmy lub obywateli z Polski. Niektóre włoskie miasta są wręcz zdominowane przez pojazdy z polskimi rejestracjami.

.....
Lucyna Piwowska



fot. Facebook/d

LITWA WRACA DO AMUNICJI KASETOWEJ

UZBROJENIE \ W lipcu litewskie MON ogłosiło plany wycofania z konwencji o zakazie użycia amunicji kasetowej. Wojna Rosji z Ukrainą pokazała, jak skuteczną i śmiertelnością bronią jest amunicja kasetowa.

KRAJE BAŁTYCKIE \ Litwa wzmacnia swoją dywizję zmechanizowaną

Wilno stawia na leopardy i CV90

Litwa ma zamiar zakupić czołgi Leopard 2A8 oraz przymierza się do nabycia bojowych wozów piechoty CV90. Nowy sprzęt wojskowy zasili budowaną na Litwie dywizję zmechanizowaną, która ma powstać do roku 2030. Tak duże zakupy są możliwe za sprawą dużych wydatków zbrojeniowych. Tylko w tym roku rząd w Wilnie przeznaczył na obronność około 3,2 proc. swojego PKB.

Paweł Kryszczak

Podczas niedawnego posiedzenia litewska Rada Obrony Państwa wyraziła zgodę na zakup czołgów Leopard 2A8. – Strona niemiecka poinformowała nas o wstępnej cenie i podjęliśmy ostateczną decyzję o zakupie niemieckich czołgów Leopard 2. Planujemy podpisać umowę na ich zakup do naszych batalionów pancernych w najbliższej przyszłości – powiedział minister obrony narodowej Laurynas Kasčiūnas. Wcześniej informowano o tym, że Litwa zamierza zakupić batalion pancerny leopardów 2A8 (54 egzemplarze).

Wśród państw, które zdecydowały się na zakup czołgów Leopard 2A8, poza Niemcami i Litwą, jest również Nor-



fot. Facebook/d

wegia. Z kolei Chorwacja zapowiedziała plan zakupu leopardów 2A8.

Kolejnym punktem w budowie dywizji zmechanizowanej jest zakup gąsienicowych bojowych wozów piechoty, które wspierały-

by działania batalionu czołgów. Dowódca litewskich sił zbrojnych gen. Raimundas Vaikšnoras przedstawił Radzie Obrony Państwa opinie wojskowe dotyczące zakupu gąsienicowych bojowych wozów piechoty,

poparte polityczną, ekonomiczną (przemysłową) i finansową oceną zaprezentowaną przez szefa litewskiego MON. Na ich podstawie Rada Obrony Państwa wybrała wyprodukowany w Szwecji bojowy wóz piechoty CV-90.

Planowany jest zakup gąsienicowych bojowych wozów piechoty w celu wyposażenia dwóch batalionu litewskich sił zbrojnych. Rada Obrony Państwa zobowiązała ministra obrony narodowej do zainicjowania procedur zakupu CV-90 i realizacji wymogu wspierania współpracy z litewskim przemysłem obronnym.

Użytkownikami CV90 poza Szwecją są również takie kraje, jak Finlandia, Norwegia, Dania, Belgia, Szwajcaria oraz Ukraina. W niedalekiej przyszłości te bojowe wozy piechoty mają trafić na

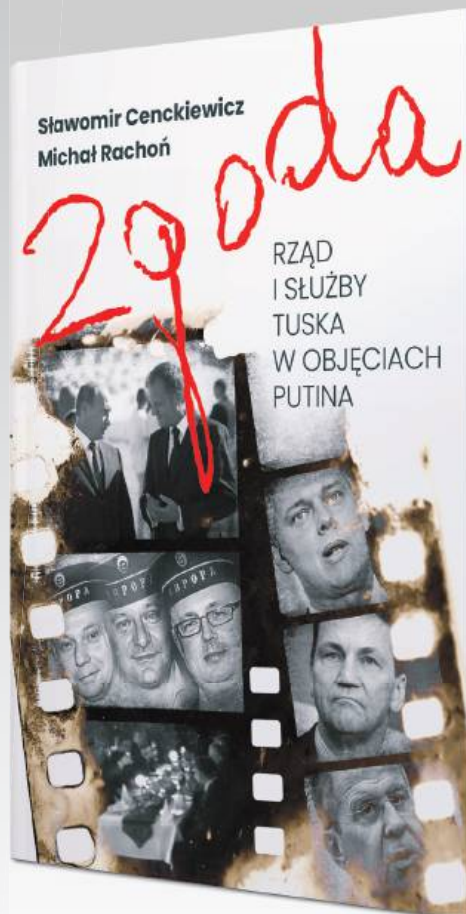
wyposażenie wojsk słowackiego i czeskiego.

Czołgi i bojowe wozy piechoty są jednym z przykładów prowadzonej przez Litwę modernizacji technicznej jej sił zbrojnych. W sierpniu litewskie MON zamówiło u Saab Defence and Security mobilne zestawy obrony powietrznej wykorzystujące system RBS 70 NG, które zostaną zintegrowane z nowoczesnymi pojazdami opancerzonymi JLTV. Litwa jest ponadto zainteresowana zakupem zestawów obrony powietrznej średniego zasięgu Diehl Defence IRIS-T. Z kolei w maju do Litewskich Sił Zbrojnych trafiła kolejna partia ręcznych przeciwpancernych pocisków kierowanych typu wyrzutek i zapomnij FGM-148 Javelin. Tak duże zakupy są możliwe za sprawą dużych wydatków zbrojeniowych. Tylko w tym roku rząd w Wilnie przeznaczył na obronność około 3,2 proc. swojego PKB. Z kolei w następnym roku na te cele zamierza wydać co najmniej 3,03 proc. PKB (około 2,5 mld euro). W ramach zabezpieczenia dodatkowych środków wydatki te mogą wzrosnąć do 3,5 proc. PKB.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Sławomir Cenckiewicz
Michał Rachoń

2900da
RZĄD
I SŁUŻBY
TUSKA
W OBJĘCIACH
PUTINA



Zamów
zanim Tusk
zakaże
tej książki!

BESTSELLER

Ponad
750
stron!

JAK
ZAMÓWIĆ

Wejdź na sklep.GazetaPolska.pl
bądź zadzwoń pod numer **722 111 655**

Dane do przelewu lub wpłaty na pocztę: Niezależne Wydawnictwo Polskie sp. z o. o.,
ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa. Konto **61 1240 6003 1111 0010 7516 5807**

*W tytule przelewu prosimy wpisać: imię i nazwisko oraz adres wysyłki.



KONCERT \ Dziś w Klubie Tama w Poznaniu wystąpi grupa 2Tm2,3 (zwana potocznie Tymoteuszem). Mieszanka rocka, metalu i reggae uczyniła ją prekursorem tzw. rocka chrześcijańskiego w naszym kraju, a zarazem jedną z największych sensacji polskiej sceny muzycznej przełomu wieków. Podczas koncertu w Poznaniu usłyszymy utwory z nowego albumu grupy zatytułowanego „Sursum corda”.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl CZWARTEK 24 PAŹDZIERNIKA 2024

KULTURA

11

KINO \ Co warto zobaczyć w weekend na dużym ekranie, a na co szkoda czasu

Od Afryki do Królowego Mostu

Nadchodzący weekend w kinach przyniesie premierę nagrodzonego Złotym Niedźwiedziem na Berlinale dokumentu „Dahomej”. Film trwa zaledwie godzinę, ale to obraz niesamowicie głęboki, mówiący dużo o tożsamości narodowej, sięganiu do korzeni i historii, zbiorowej pamięci, potrzebie rozliczenia. Choć fabuła dotyczy afrykańskiego Beninu, ma jednak przełożenie również na naszą historię. Warto to zobaczyć. Wśród nowości piątkowych jest też długo wyczekiwana komedia „U Pana Boga w Królowym Moście”, która niestety zatraciła swój największy urok.

Anna Krajewska

„Dahomej”

Reż. Mati Diop

Triumf filmu „Dahomej” był niespodziewanym finałem 74. edycji festiwalu filmowego w Berlinie. Godzinny dokument francusko-senegalskiej reżyserki Mati Diop pokonał tam tuzy kina. Film jest opowieścią o powrocie zrabowanych skarbów. 26 obiektów opuszcza paryskie Quai Branly, by po ponad 100 latach znaleźć się w Królestwie Dahomeju – dzisiejszym Beninie. Przez wiele lat Dahomej zapewniał sobie niezależność, bo dla europejskich krajów był cennym partnerem biznesowym. Głównym towarem eksportowym Dahomejczyków byli... niewolnicy pochodzący z podbitych państw. Jednak pod koniec XIX w. kraj został podbity przez Francuzów, którzy splądrowali m.in. pałac ostatniego dahomejskiego króla – Behanzina. Skarby znalazły miejsce w różnych francuskich muzeach i dopiero w 2022 r. po decyzji prezydenta Macrona wróciły do ojczyzny. Powrót był wyjątkowy – jak można zobaczyć w filmie, był wielkim świętem narodowym. Przejazdowi dzieł sztuki towarzyszyły tańce i śpiewy. Zorganizowano też debatę, w której wzięli udział mieszkańcy regionu. Ich wypowiedzi to clou filmu. Są bowiem ważnym głosem społeczeństwa o zagadnieniach tożsamości, zbiorowej pamięci, potrzebie samookreślenia, ale też apelem o restytucję zagrabionych dóbr kultury. „Dzieła dają nam siłę”, „dziś w szkole nie uczą nas o naszej historii”, „100 lat temu odebrano nam nasz język, zabrano tożsamość. Mówimy po francusku, a niewielu potrafi się porozumieć w naszym narodowym języku”, „to niezagojone rany” – takie teksty słyszymy w filmie. Benińczycy zwracają uwagę, że zrabowano ponad 7 tys. skarbów, a do ich kraju wróciło ledwie 26. Mówią też o swojej złej sytuacji ekonomicznej spowodowanej podbojem przez Francuzów. Upominają się o sprawiedliwość. Ta historia dobitnie przekłada się na naszą sytuację. Bo przecież my wciąż nie odzyskaliśmy wielu dzieł sztuki zagrabionych w czasie II wojny światowej przez Niemców, a z ich strony nie widać chęci sprawiedliwego odkupienia win. Aż by się chciało, by nagrodzony w Berlinie „Dahomej” trochę poruszył ich sumienia.

„Wrooklyn Zoo”

Reż. Krzysztof Skonieczny

Osadzona we Wrocławiu opowieść weszła do polskich kin 18 października. Najnowszy film Krzysztofa Skoniecznego, twórcy „Ślepnąc od świateł”, opowiada historię miłosną niczym z dramatu „Romeo i Julia”, tyle że akcja dzieje się w czasach współczesnych. Romeo to Kosa – kończący liceum charyzmatyczny skejt, dla którego całą rodzinę stanowią kumple oraz kochający go nad życie dziadek. Julia to z kolei Zora – obdarzona cudownym głosem romska dziewczyna,



na, która czuje się ograniczana przez rodzinne tradycje. Między nimi zaczyna iskrzyć, a środowisko z obu stron jest przeciwne związkowi. Twórcy filmu posuwają się jednak dalej niż jedynie niezrozumienie, nieznajomość drugiej strony. Siegają po ciężkie działa, wrzucając tam stereotypowych narodowców, którzy sieją postrach i śmierć. Tym sa-

mych produkcja tchnie taną propagandą. Na dodatek reżyser powierzył główne role debutantom, co zawsze jest ryzykowne i tym razem po prostu nie wypadło. Żenujące sceny końcowe dopełniły efektu klapy. Szkoda czasu na ten seans.

„Wybraniec”

Reż. Ali Abbasi

Przed nami wybory prezydenckie w USA, zatem czas, by w przestrzeń wypuścić produkcję, która ma skompromitować nieodpowiedniego, niewygodnego kandydata. Zdaje się taki właśnie cel przyświecał twórcom filmu „Wybraniec”. Irański reżyser Ali Abbasi pokazał wycinek życia Donalda Trumpa. W jego wizji kandydat republikanów na prezydenta to wcielone zło. Oto bowiem będąc młodym biznesmenem, wchodzi w konszachty z wpływowym adwokatem Royem Cohnem (Jeremy Strong). Cohn jest bezwzględny, kocha władzę i pieniądze, gotów jest też zniszczyć każdego, kto stanie mu na drodze do zwycięstwa. Trump (Sebastian Stan) zostaje uczniem Cohna. Wkrótce okaże się, że młody Donald szybko przerasta mistrza. Tworząc swój thriller polityczny, Ali Abbasi mocno gra na emocjach. Akcja trzyma w napięciu, a Jeremy Strong i Sebastian Stan dają pokaz świetnego aktorstwa. Tyle że pod względem treści ma się wrażenie, że tak jak ukazany w filmie Cohn nie ma żadnych skrupułów, aby osiągnąć cel, tak samo twórcy „Wybraniec” przekraczają wiele granic przyzwoitości. Czy poniosą konsekwencje? Czas pokaże.

„U Pana Boga w Królowym Moście”

Reż. Jacek Bromski

Kto nie czekał na kontynuację kultowej serii „U Pana Boga za piecem”, „U Pana Boga w ogródku” i „U Pana Boga za miedzą”, których akcja rozgrywa się na sielankowym Podlasiu? Te produkcje urzały klimatem, wspaniałą grą aktorską (także naturszczyków) i wybitnie skrojonymi postaciami. Niektóre dialogi utkwiły w pamięci, a sceny uważane są dziś za kultowe. To filmy, które można oglądać wielokrotnie i się nie nudzą. Tym większy apetyt urosł na kolejną odsłonę. Niestety seans, który przez pierwsze pół godziny przypominał wcześniejsze części, szybko okazał się daniem niestrawnym, powodującym ból brzucha. Oto bowiem scenarzyści (Jacek Bromski, Małgorzata Sikorska-Miszczyk) postanowili wpleść do historii naszą wojenkę polityczną. Będzie tu dużo o politykach, o wyborcach jednej i drugiej partii oraz o walce o władzę. W międzyczasie dostanie się też prezydentowi, który został pokazany jako marionetka podatna na głosy z zaświatów. Z kolei mieszkańcy Królowego Mostu będą walczyli o odłączenie miasta od Polski i suwerenność. Tym samym urok miejsca prysł. Chcąc pokazać, że polityka jest zła, twórcy wcisnęli ją do filmu i tak... zjedli własny ogon.

2

OPINIE

3

TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-9

GOSPODARKA

10

OBRONA NARODOWA

11

KULTURA

12-13

PUBLICYSTYKA

14

PROGRAM TV

15-16

SPORT



foto: Facebook/d

\\ Cieszę się z osądzenia mordercy Polaka w Niemczech.
Wprawdzie dostał on minimalny wyrok za zabójstwo z premedytacją, ale w Polsce pewnie by stwierdzono, że działał w stanie wyższej konieczności, i puszczono wolno. \\

OPINIE \ Skazanie zabójcy Czesława Kukuczki to sukces IPN i historyka Filipa Gańczaka

Kto się boi IPN? Niemiecka zbrodnia na Kukuczce

Niemiecka prasa rozpisuje się o wyroku, jaki tydzień temu zapadł w sprawie zbrodniarza z NRD-owskiej Stasi, który odebrał życie Polakowi – Czesławowi Kukuczce. Mało kto jednak wspomina, że osądzenie i skazanie zabójcy byłoby absolutnie niemożliwe, gdyby nie benedyktyńska praca polskiego IPN.



Michał Kuź

W polskich mediach o roli IPN wspomina się zaś jakby mimochodem. A przecież to ten sam instytut, który ma zostać finansowo zagłodzony przez obecny rząd. Zresztą sama niemiecka prokuratura też wcale nie wydawała się z początku zachwycona tym, że sprawa Kukuczki wypłynęła. Wobec przygniatających dowodów wszczęła jednak własne śledztwo, które skończyło się wyrokiem skazującym.

Historia Kukuczki

Wszystko zaczęło się 9 marca 1974 r., kiedy Kukuczka, który wówczas miał 38 lat, udał się do ambasady PRL w Berlinie Wschodnim. W ręku miał torbę, z której wystawały dwa kable, twierdził, że to bomba, i groził wysadzeniem budynku, jeśli nie będzie w stanie dojechać do Berlina Zachodniego. Polscy dyplomaci niezwłocznie powiadomili Ministerstwo Bezpieczeństwa Państwowego (Stasi) NRD. Według dokumentów już na tym etapie podjęto decyzję, że Kukuczkę należy „unieszkodliwić poza budynkiem ambasady PRL”. Powiedziano mu więc, że będzie mógł przekroczyć granicę w tzw. Pałacu Łez, czyli na słynnym przejściu Friedrichstraße w Berlinie (nazwa pochodzi od charakterystycznego budynku odpraw celnych, który dawniej stał przy dworcu kolejowym). Miał on być świadkiem wielu smutnych, obficie zroszonych łzami pożegnań, często na długie lata. Polak został poinformowany, że jego żądanie zostanie spełnione, tak aby nie stawiał oporu. Jednak już za ostatnim punktem kontrolnym stał ukryty funkcjonariusz Stasi. Manfred N. zgłosił się do tego zadania na ochotnika, miał wykonać wyrok, strzelając z ukrycia w plecy Kukuczki, gdy ten będzie pewien, że właściwie jest już po zachodniej stronie i nic mu nie grozi.

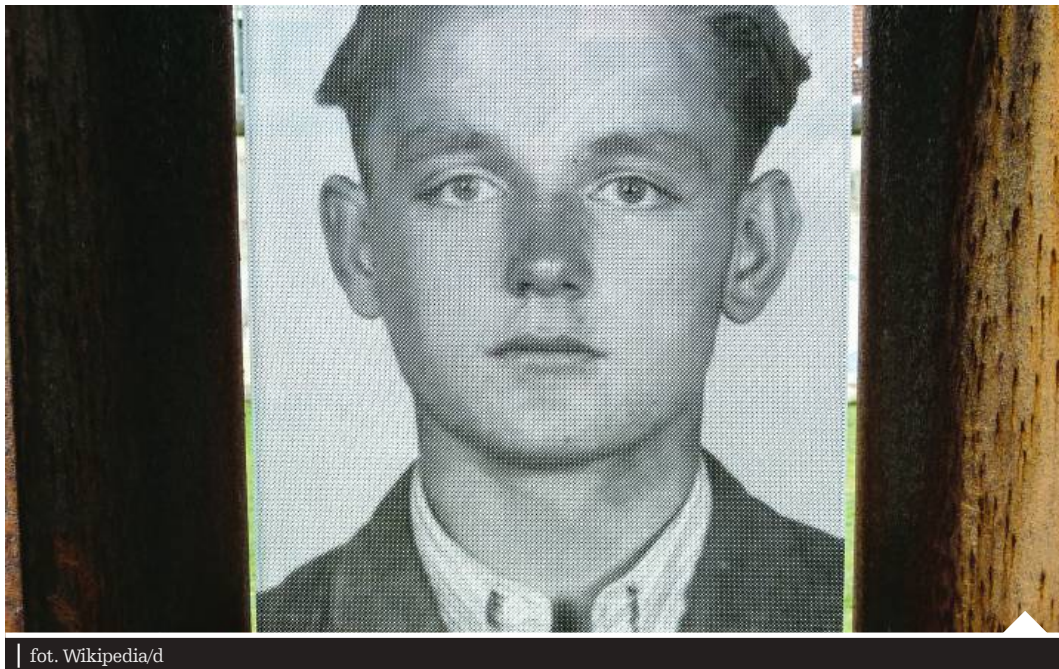


foto: Wikipedia/d

Po postrzeleniu ciężko ranny Kukuczka został wciągnięty z powrotem do Pałacu Łez i przewieziony jako by do szpitala przez funkcjonariuszy Stasi. W rzeczywistości zamiast zawieźć go do najbliższej położonej placówki – berlińskiego Charité – celowo kluczono, by wreszcie już wykrwawionego, konającego człowieka wrzucić do ponurej umieralni Stasi i – szpitala przy areszcie śledczym przy ulicy Scharnhorststraße. Okazało się przy tym, że Kukuczka był nieuzbrojony, a bomba to atrapa. Po strzale w plecy zdecydowano się też nie fałszować wyników obdukcji, tylko oficjalnie uznać sprawę za działanie konieczne – wobec tego, że Kukuczka był podobno uzbrojony i zachowywał się niespokojnie. Za swoją „bohaterską” obronę granic NRD Manfred N. został zaś odznaczony brązowym Orderem Zasługi w Walkach dla Ludu i Ojczyzny z uzasadnieniem, że „unieszkodliwił terrorystę, używając broni palnej”. Jego przeżyci w opiniach służbowych podkreślali, iż każdorazowo „udowadnia swoją wierność partii i przywódcom państwowym, a podczas podejmowania decyzji kieruje się walką klasową”.

O sprawie wiedzielibyśmy niewiele lub zgoła nic, gdyby nie historyk IPN i publi-

cysta Filip Gańczak, który wraz z niemieckim autorem Hansem-Hermannem Hertlem od 2016 opublikował serię artykułów poświęconych sprawie. W końcu ujęciem zabójcy zainteresował się pion prokuratorski IPN. W efekcie prokurator Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Poznaniu w 2021 wystąpił z wnioskiem do sądu okręgowego o wydanie wobec podejrzanego (rzeczonego Manfreda N. – obywatela Niemiec) europejskiego nakazu aresztowania.

To sukces IPN

Znamienne jest jednak to, że okręgowy sąd w Berlinie odmówił wykonania nakazu. Manfreda N. nie chciano przekazać do Polski, twierdząc, że powinien być raczej osądzony w Niemczech. Tyle że zarzut zabójstwa wobec emerytowanego oficera był już dwukrotnie oddalany przez berlińską prokuraturę. Dopiero dowody zebrane przez Polaków pozwoliły na ponowny proces, osądzenie winnego i wyrok 10 lat pozbawiania wolności. Nie jest to może wysoka kara, zważywszy na kategorię czynu, ale w przypadku mężczyzny, który dziś ma 79 lat, może okazać się dożywociem.

Filipa Gańczaka poznałem na samym początku swo-

jej kariery publicystycznej, wiele lat temu, kiedy dopiero co przybyłem do Warszawy. Jest to człowiek apolityczny, niezwykle skromny, chichy, drobiazgowy i skrupulatny. Do tego stopnia, że mogłem śmiało powiedzieć, że nigdy w życiu nie usłyszałem, żeby z jego ust padło choć jedno niepotrzebne czy niewyważone słowo. Czasami wydaje mi się jednak, że powinien się o swojej pracy wypowiadać szerzej i odważniej. Powinno się wyraźnie wskazywać na sprawę Manfreda N. jako na koronny dowód tego, że IPN jest Polsce i Polakom potrzebny, bo bez niego nikt nie zadba o pamięć i sprawiedliwość dla naszych obywateli.

Zagłodzić IPN

Tymczasem dowiadujemy się, że w czasie, kiedy w Berlinie zapadał wyrok, w Polsce sejmowa komisja sprawiedliwości i praw człowieka negatywnie zaopiniowała dla komisji finansów publicznych projekt ustawy budżetowej na 2025 r. w zakresie dotyczącym Sądu Najwyższego, Trybunału Konstytucyjnego, Krajowej Rady Sądownictwa i Instytutu Pamięci Narodowej.

Manfred N. postanowił się zaś odwołać, bo wyrok nie jest niestety prawomocny, więc przy odpowiednio długim odwoływaniu sprawa może się przeciągnąć. Starzy ludzie są cierpliwi, na przykład w Polsce byli funkcjonariusze UB długo czekali i w końcu doczekali się władzy bardziej otwartej na ich potrzeby. Według portalu Niezależna.pl w pierwszym roku rządów nowej koalicji wydano już 700 decyzji przywracających pełne świadczenia emerytalne byłym funkcjonariuszom komunistycznych służb specjalnych. Ministrowie spraw wewnętrznych i administracji – Marcin Kierwiński i Tomasz Siemoniak – podpisują się pod wnioskami zwracającym świadczenia „bohaterom” z tych samych czasów i służących pod tymi samymi komunistycznymi sztan-darami co Manfred N.

\\ Manfred N. postanowił się zaś odwołać, bo wyrok nie jest niestety prawomocny, więc przy odpowiednio długim odwoływaniu sprawa może się przeciągnąć. Starzy ludzie są cierpliwi, na przykład w Polsce byli funkcjonariusze UB długo czekali i w końcu doczekali się władzy bardziej otwartej na ich potrzeby. \\



Stanisław Lem

(1921–2006), legenda pisarstwa science fiction, krytyk literacki, filozof, futurolog.
Cyt. za: „Świat na krawędzi. Ze Stanisławem Lemem rozmawia Tomasz Fiałkowski”

\\ Kanałami najnowszych technologii pompuje się w ludzi najobrzydliwsze brednie. \\

MEDIA \ Za PiS była większa przestrzeń wolności w mediach publicznych, co dopiero dociera do poszkodowanych dziennikarzy

Mądry jak likwidator po szkodzie. Boty zamiast ludzi w mediach publicznych

Likwidator nielegalnie przejętego Radia Kraków rozpędził młodzieżową redakcję, a pracujących dla niej dziennikarzy zastąpił botami sztucznej inteligencji. I choć wszystko określa mianem „eksperymentu medialno-badawczego”, to bliżej tej sprawie do odprysków eksperymentu, któremu od 13 grudnia ubiegłego roku poddawana jest cała Polska.



Wojciech Mucha

Zacznijmy od tego, że zanim w Radiu Kraków i innych przejętych przez ludzi Bartłomieja Sienkiewicza mediach publicznych zainstalowano sztuczną inteligencję, to pojawiła się materia prawdziwa, choć specyficzna. Chodzi o tzw. likwidatorów, którzy wobec braku jakichkolwiek podstaw do przejęcia TVP i Polskiego Radia wraz z ich oddziałami terenowymi mają dokonywać rzekomej „likwidacji”.

To wytrych pozwalający de facto na wyrzucanie ludzi z pracy, zatrudnianie propagandystów i co najważniejsze – przekręcanie wajchy na antenach w taki sposób, że np. z ostatnich badań wynika, że w Telewizji Polskiej w trzecim kwartale 2024 r. aż 85,65 proc. czasu przeznaczono na wypowiedzi polityków przypadło koalicji 13 grudnia. Nie inaczej, choć z pewnymi różnicami, jest wszędzie tam, gdzie „zainstalowano likwidatorów”.

Likwidacja mediów publicznych to fikcja

O tym, jaką fikcją jest rzekoma „likwidacja” TVP i Polskiego Radia, niech świadczy fakt, że prawo dotyczące samego procesu mówi dość wyraźnie, że poddana mu spółka musi prowadzić wyłącznie takie działania, które zmierzają... no właśnie – do likwidacji. Oznacza to dążenie do wykreślenia spółki z KRS, a jeśli osadzony w niej likwidator robi cokolwiek innego – łamie prawo.

W Polsce po 13 grudnia 2023 r. prawo jest, jak wiemy, specyficznie rozumiane. Widać to choćby po antenie TVP Info, która pomimo gigantycznego spadku oglądalności w dalszym ciągu nie dość, że usiłuje oferować nowe programy, to prowadzi intensywną kam-

panię reklamowo-wizerunkową. Zatrudniani są kolejni propagandyści, a dobrego humoru nie psuje tam nawet fakt, że kolejne przepalane pieniądze nie przekładają się na żadne konkretne wyniki. Wszystko to jest oczywiście przestępstwem, za które odpowiedzialni ludzie zapewne kiedyś poniosą konsekwencje.

Ale to nie tylko TVP. Propaganda i październik widoczne na ekranach TVP toczą całość mediów publicznych. Przykładem może być to, co dzieje się w lokalnej rozgłośni Polskiego Radia Kraków. Tu na fotelu likwidatora osadzono niejakiego Marcina Pulita, który z Radiem Kraków był związany już wcześniej, kierował nim w latach 2011–2016, wcześniej był dziennikarzem i członkiem zarządu stacji. W międzyczasie prowadził m.in. fasadowy serwis lokalny, w którym specjalną zakładkę na głównej stronie miała... Róża Thun. W sekcji poświęconej byłej europosłance można odnaleźć laurki dotyczące jej działalności, jak np. oznaczony jako „artykuł płatny” wywiad pt. „Unia Europejska niczego nam nie narzuca, chodzi o lepsze życie”.

Nowe porządki w Radiu Kraków

Pulit już w pierwszych dniach swojego urzędowania postanowił zlikwidować... fortepian. Chodzi o wart milion złotych koncertowy fortepian Steinway, na którego zakup za czasów PiS przyznała pieniądze Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji (sytuacja finansowa była tak dobra, że innych potrzeb nie zgłaszano). Pod rządami obecnego likwidatora Radio Kraków, które w swej reprezentacyjnej siedzibie ma studio koncertowe, postanowiło jednak pozbyć się instrumentu. Zrobiło to w dość specyficzny sposób – podpisując z Polskim Wydawnictwem Muzycznym z Krakowa umowę, na podstawie której PWM zapłaciło za fortepian, a ten dalej stoi w siedzibie radia.

Czyli jedna instytucja państwowa (PWM) zapłaciła drugiej państwowej (Radio Kraków) za coś, na co pieniądze wcześniej dała trzecia (KRRiT). Trudno nie odnieść wrażenia, że całość jest operacją o tyle kreatywną, co kontrowersyjną i doskonale ilustruje „zarządzanie” przez Pulita.

Jedną z kolejnych „wybitnych” decyzji Pulita było – wbrew zasadom likwidacji – zatrudnienie na stanowisku szefowej redakcji publicystyki Marty Szostkiewicz, w poprzednich latach (przed 2016 r.) odpowiedzialnej za jednoznacznie lewicowo-liberalną linię radia, prywatnie małżonki Adama Szostkiewicza z postkomunistycznej „Polityki”. Ta jeszcze przed oficjalnym przejęciem władzy przez Tuska (12 grudnia 2023) i atakiem na media publiczne pisała na Twitterze: „Tusk apeluje do sumień posłów, ale też do elektoratu PiS. Pohukiwania i ironiczne docinki z ław sejmowych. Może jeśli nie posłów, to ich wyborców to poruszy”. Po 13 grudnia Szostkiewicz wróciła do radia, gdzie raczej słuchaczy podobnie formułowanym przekazem.

Co jednak z tą sztuczną inteligencją? Otóż wraz z zatrudnieniem starych znajomych Pulit postanowił pozbyć się ludzi, którzy tworzyli w radiu wartość dodaną. Taki los spotkał w końcu sierpnia redakcję skierowanego do młodzieży pasma Off Radio Kraków, stworzonego jeszcze przed poprzednimi wyborami. Rzecz motywowano oczywiście wynikami finansowymi i przede wszystkim zmianą koncepcji. Zakończono współpracę z większością odpowiedzialnych za Off.

Wywiady z nieżyjącymi postaciami

To było jednak w końcu sierpnia. Tymczasem we wtorek 22 października pasmo Off Radio Kraków zaprezentowało „nową odsłonę”. Ta zszokowała całą Polskę, bo na antenie można

było usłyszeć wykreowane przez sztuczną inteligencję głosy „prezenterów”, a gwoździem programu okazał się wywiad z... nieżyjącą od 2012 r. noblistką Wisławą Szymborską, a raczej wykreowanym przez AI głosem poetki, która odpowiadała na pytania m.in. o Olę Tokarczuk.

Trudno powiedzieć, czy całość bardziej żenowała, czy wprowadzała w błąd, dość powiedzieć, że wyraźnie zadowolony z siebie likwidator Pulit, zapowiadając tę „nowatorską formułę”, określił ją jako „eksperyment badawczo-medialny”.

Rzecz wywołała wzburzenie, szczególnie osób, którym w sierpniu za pracę podziękowano. Wystosowały one petycję m.in. do KRRiT, rzecznika praw obywatelskich, Rady Etyki Mediów: „Twierdzimy, że »eksperyment« ten godzi nie tylko w dziennikarstwo i dziennikarzy OFF-a, ale w całe nasze środowisko. To groźny precedens uderzający w nas wszystkich. To uchylenie furtki – a może wręcz – otwarcie bramy, do świata, w którym doświadczonych pracowników zastąpią maszyny. To zarazem brama do świata pozorów i manipulacji” – czytamy w petycji.

Sprawa rozeszła się błyskawicznie, a petycję podpisały tysiące oburzonych ludzi. Część komentatorów nie mogła uwierzyć, sądząc, że afera jest prowokacją, mającą w specyficzny sposób pokazać zagrożenia ze strony sztucznej inteligencji. Nic podobnego. Jeszcze we wtorek pojawiły się wypowiedzi likwidatora, który niczym zarządca folwarku bagatelizował całą sprawę, a samych byłych dziennikarzy Off Radia Kraków wręcz poniżył, wskazując, że nie zostali zwolnieni, bo przecież nie byli formalnie zatrudnieni. – Kogo jeszcze usłyszymy w Off? Józefa Piłsudskiego. Będzie naszym gościem 11 listopada, w Święto Niepodległości – drwił Pulit w rozmowie z krakowską „Wyborczą”.

Tu mamy do czynienia z czymś bardziej przyziemnym. Z bezczelnością, samowolą i destrukcyjnym działaniem, które jak widać, są immanentnymi cechami nie sztucznej inteligencji, ale ludzi związanych z obecną władzą. Traktują oni Polskę, w tym przypadku nielegalnie przejęte media, jak żerowisko i poligon doświadczalny dla swoich kuriozalnych pomysłów (czym innym jest i do kogo ma być skierowany wykreowany wywiad z Szymborską?).

Pointą do tego tekstu niech będzie wypowiedź jednego z byłych dziennikarzy Off Radia Kraków, autora wspomnianej petycji, który w rozmowie z portalem Oko.press, opowiadając o kulisach całej afery, powiedział: „Przyszedłem do Off Radia Kraków w lutym 2022, tuż przed wybuchem pełnoskalowej wojny w Ukrainie. To był wciąż czas rządów PiS, sam zadawałem sobie pytanie, czy to dobry pomysł dołączając do stacji pod takim kierownictwem. Bardzo szybko się okazało, że Off jest w ogóle poza radarem. Mogliśmy pozwolić sobie na więcej. Ja sam miałem zajmować się kinem, ale zdarzało mi się rozmawiać o szeroko pojętej kulturze, literaturze, teatrze, wątkach queerowych. O takich rzeczach, które na głównej antenie za czasów PiS po prostu nie mogłyby się wydarzyć”.

Co wynika z tego cytatu? Coś bardzo ważnego. Oto okazuje się, że za „strasznego PiS-u” młodzi ludzie w Radiu Kraków mieli przestrzeń do tego, by robić to, co uważali za słusne i ważne. Mogli to jednak robić bez przeszkód i dopiero „uśmiechnięci likwidatorzy” postanowili zastąpić ich maszynami udającymi Szymborską. Z cytatu można jednak wysnuć jeszcze coś – ów młody człowiek wciąż tego nie rozumie. Cóż, tu sztuczna inteligencja jest bezradna, potrzeba tej prawdziwej.



„PATCH ADAMS” \ Oparta na faktach historia niezwykłego lekarza, ze znakomitą kreacją nieodżałowanego Robina Williamsa. Patch Adams po próbie samobójczej trafia do szpitala psychiatrycznego. Przekonuje się tam, jak wiele mogą uczynić śmiech i dzielenie się radością.

Programy autorów „Codziennej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE



OGŁOSZENIE REDAKCYJNE



RANO

PO POŁUDNIU

WIECZOREM

TVP 1

08:00 Akacja 38 (455) - serial
08:50 Ranczo (81) - serial
09:50 Komisarz Alex (136) - serial
10:45 Ojciec Mateusz (116) - serial
11:35 Korona królów. Jagiellonowie - serial
12:10 Agrobiznes
12:30 Agropogoda
12:35 To się opłaca
12:55 Natura w Jedyńce
14:00 Wichrowe wzgórza (35) - serial
14:55 Jaka to melodia? - pr. rozryw.

15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej
16:05 Dziedzictwo (384) - serial
17:00 Teleexpress
17:15 Pogoda
17:20 Jaka to melodia? - pr. rozryw.
17:55 Klan (4396) - serial
18:25 Reporterzy - magazyn reporterów
18:45 Akacja 38 (482) - serial
19:30 19.30

19:55 Pytanie dnia
20:10 Sport
20:15 Pogoda
20:30 Korona królów. Jagiellonowie - serial
21:05 Ojciec Mateusz (407) - serial
22:05 Sprawa dla reportera Ula - film dokumentalny, Polska 2023
00:35 Profilerka (6) - serial
01:35 Instykt pierwotny - thriller, USA 2019
03:25 Szalone przygody Louisa de Funesa (1) - dok.

TVP 2

07:55 Pytanie na śniadanie
11:15 Kryzys męskości - reportaż
11:50 Dobry tytuł - mag. kult.
12:30 Koło fortuny - teleturniej
13:15 Miłość i nadzieja (59) - serial
14:05 Va banque - teleturniej
14:35 Na sygnale (618) - serial
15:05 La Promesa - pałac tajemnic (33) - serial
16:00 Koło fortuny - teleturniej

16:35 Familiada - teleturniej
17:20 Miłość i nadzieja (60) - serial
18:15 Va banque - teleturniej
18:50 Jeden z dziesięciu - teleturniej
19:30 Barwy szczęścia (3057) - serial
20:05 Barwy szczęścia (3058) - serial
20:50 Tak to leciało! - teleturniej

21:50 Krucjata 2. Znak bliźniąt (7) - serial
22:40 Informacje kulturalne
23:00 Hala odlotów - talk-show
23:50 Winni - dramat kryminalny, Dania 2018, reż. Gustav Möller, wyk. Jakob Cedergren, Jessica Dinnage.
01:25 Poczciwi chłopcy polskich
02:00 Kalifat (5) - serial
03:00 Kalifat (6) - serial

POLSAT

06:00 Nowy dzień z Polsat News
08:30 Malanowski i partnerzy (310) - serial
09:00 Malanowski i partnerzy (311) - serial
09:30 Sekrety rodziny (247) - serial
10:30 Dlaczego ja? (934) - serial
11:30 Gliniarze (789) - serial
12:30 Gliniarze (790) - serial
13:30 Gliniarze (791) - serial
14:35 Dlaczego ja? (1376) - serial

15:50 Wydarzenia
16:15 Pogoda
16:20 Interwencja
16:30 Na ratunek 112 (971) - serial
17:00 Gliniarze (996) - serial
18:00 Pierwsza miłość (3880) - serial
18:50 Wydarzenia
19:25 Sport
19:30 Pogoda
19:35 Malanowski. Nowe rozdanie (32) - serial
20:10 Nasz nowy dom - reality show
21:15 Przyjaciółki (285) - serial

22:20 Patch Adams - komediodramat, USA 1998.
Były pacjent szpitala psychiatrycznego kończy studia medyczne i zostaje lekarzem. Wśród innych lekarzy jego metody wywołują falę krytyki.
01:00 Pokaż, kotku, co masz w środku - komedia, Polska 2011
03:05 Nasz nowy dom - reality show

REPLIKA

05:30 Przyjaciele Republiki
06:00 Agro Info
06:05 Republika wstajemy!
06:20 Przyjaciele Republiki
06:35 Republika wstajemy!
06:45 Przyjaciele Republiki
06:50 Republika wstajemy!
07:00 Przyjaciele Republiki
07:30 #Michał Rachoń Jedziemy
09:01 Po 9:00
10:01 Po 10:00
11:01 Po 11:00
12:00 W samo południe
12:30 Republika dzień, Serwis
14:10 1410 Bitwa polityczna
15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego

15:15 Republika dzień
16:00 Republika dzień
16:15 Republika dzień
16:55 Express Republiki
17:10 Express Republiki +
17:30 Miłosz Kleczek zaprasza
18:55 Sport w Republice
18:58 Prognoza pogody
19:00 Dzisiaj - serwis inform.
19:45 Gość Dzisiaj
20:20 W punkt

21:45 Piachem w tryby
22:20 Mówi się...
22:55 Codziennie *****burza
23:10 Republika wieczór
23:50 Sport w Republice
23:55 Ekonomia raport flash
00:00 Express Republiki
00:15 Express Republiki +
00:35 Poland Daily
00:45 Poland Daily - Weather
00:50 Poland Daily
00:58 Poland Daily - Weather
01:00 #Rock Rachoń
01:30 #Michał Rachoń Jedziemy

PULS

06:00 Nash Bridges (103) - serial
07:00 Nash Bridges (104) - serial
08:00 Kobra - oddział specjalny (8) - serial
09:00 Unforgettable (38) - serial
10:00 Zaklinaczka duchów (70) - serial
11:00 Nie igraj z aniołem (52) - serial
12:00 Nie igraj z aniołem (53) - serial
12:55 Zaklinaczka duchów (71) - serial
13:50 Unforgettable (39) - serial

14:50 Lombard. Życie pod zastaw (516) - serial
15:50 Ranczo (13) - serial
16:55 Ranczo (14) - serial
18:00 Lombard. Życie pod zastaw (816) - serial
19:00 Lombard. Życie pod zastaw (817) - serial
20:00 Taxi 5 - komedia sensacyjna, Francja 2018
22:00 Alibi.com - komedia, Francja 2017

23:55 Dusigrosz - komedia, Francja 2016, wyk. Dany Boon, Laurence Arné, Noémie Schmidt.
François Gautier od dziecka jest chorobliwie skąpy. Nie ma przyjaciół, nie ma żony, bo za drogą by go to kosztowało. Pewnego dnia świat François staje na głowie.
01:30 Dzielnica strachu (296) - serial

TRWAM

08:00 Informacje dnia
08:15 Polski punkt widzenia
09:00 Na zdrowie
09:20 Opowieści Starego Testamentu
09:45 Zrozumieć wartość życia - rozmowa z dr Wandą Półtawską
10:00 Informacje dnia
10:15 Rozmowy niedokończone
11:25 Myśląc Ojczyznę
11:35 Przyroda i ludzie
12:00 Anioł Pański
12:03 Informacje dnia
12:20 Wykłady z konferencji „W obronie państwa prawa”

13:05 Św. Józef - patron na trzecie tysiąclecie
13:30 Msza święta z Jasnej Góry
14:35 Pasjonat muzyki i malarstwa. Marcin Żarniecki
15:00 Po stronie prawdy
15:50 Ma się rozumieć
16:00 Informacje dnia
16:10 Z wędką nad wodę
16:35 Sól ziemi
17:05 Akademia pro-life

17:30 Odpowiedzialni za Kościół
18:00 Anioł Pański
18:05 Informacje dnia
18:15 Rozmowy niedokończone
19:30 Przyjaciele i bohaterowie
20:00 Informacje dnia
20:20 Różaniec
20:50 Myśląc historia
21:00 Apel Jasnogórski
21:20 Informacje dnia
21:40 Polski punkt widzenia
22:00 Głos serca
22:45 My chcemy Boga!
00:00 Słowo życia

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

WESPRZYJ DZIENNIKARZY mediów Strefy Wolnego Słowa



GAZETA POLSKA



niezależna.pl

NIEZALEŻNA GAZETA POLSKA
NOWE PANSTWO

Zachęcamy wszystkich do wpłaty na FUNDACJĘ NIEZALEŻNE MEDIA
ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa

Nr konta: **62 1240 1053 1111 0010 5517 7864**

TYTUŁEM – DAROWIZNA NA RZECZ FUNDACJI NIEZALEŻNE MEDIA

www.fundacjaniezalezneimedia.pl



OPERACJA REPREZENTANTA POLSKI

PIŁKA NOŻNA \ Piłkarz reprezentacji Polski i Łudogorca Razgrad Jakub Piotrowski, uczestnik Euro 2024, przeszedł w Poznaniu operację pachwiny. Nie określono, kiedy wróci do gry, ale raczej nie wystąpi w listopadowych meczach kadry narodowej. Pomocnik boryka się z kłopotami od czasu niedawnego zgrupowania reprezentacji.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl CZWARTEK 24 PAŹDZIERNIKA 2024

SPORT

15

LIGA KONFERENCJI \ Legia Warszawa i Jagiellonia Białystok rozegrają jutro swoje drugie mecze fazy grupowej

Rywale prowincjonalni

Po dwóch wygranych meczach z najsilniejszymi rywalami w fazie grupowej oba reprezentujące Polskę kluby w czwartek zagrają ze słabeuszami. Legia Warszawa – po wygranej 1:0 z Realem Betis – zagra na wyjeździe z TCS Backa Topola. Jagiellonia Białystok, która przywiozła wygraną 2:1 z wyjazdu do FC Kopenhaga, zmierzy się u siebie z mołdawskim Petrocubem Hincesti.

Artur Szczepanik

Legia i Jagiellonia będą faworytami w swoich meczach. Wygrane z zespołami z najwyższego koszyka ustawiły Legię i Jagiellonię w znakomitej sytuacji przed dalszą częścią rozgrywek. Kolejni przeciwnicy nie są już, przynajmniej teoretycznie, tak mocni.

W 2. kolejce rywalem warszawskiej drużyny, podbudowanej wyjazdowym zwycięstwem 2:0 nad Lechią Gdańsk, będzie TSC Backa Topola, czyli obecnie dopiero dziewiąty zespół serbskiej ekstraklasy. Początek czwartkowego meczu w położonym blisko węgierskiej granicy 15-tysięcznym miasteczku o godz. 21.

Jeszcze na początku sezonu trenerem TCS był Chorwat Dean Klafurić, w prze-

szłości szkoleniowcem Legii (w 2018 r.), ale pod koniec sierpnia zastąpił go Jovan Damjanović. Na inaugurację fazy ligowej podopieczni Damjanovicia przegrali w Kazachstanie z Astaną 0:1.

Piłkarzami serbskiej drużyny są m.in. doświadczony Milan Radin, który w sezonie 2019/2020 występował w Koronie Kielce, a także leżący obecnie kontuzję kolana Nikola Kuveljić, były pomocnik Wisły Kraków.

TCS to klub z Wojwodiny, która zamieszkała jest w dużej części przez Węgrów. Rząd tego kraju wspiera klub z przygranicznego miasteczka. W efekcie małutki klubik po raz drugi z rzędu zagra w fazie grupowej Ligi Konferencji, podczas gdy z tych rozgrywek w eliminacjach odpadł serbski gigant Partizan Belgrad.



W pierwszym meczu fazy grupowej Legia pokonała 1:0 hiszpański Real Betis

fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

W sumie klub z Wojwodiny pokazuje się w Europie po raz trzeci. Z 12 rozegranych spotkań wygrał do tej pory tylko jedno – z mołdawskim Petrocubem, z którym w czwartek zagra Jagiellonia.

TCS może poszczycić się też jednym wychowankiem, który znany jest w całej Europie. W Backiej Topoli swoją karierę rozpoczynał bowiem Duszan Tadić, reprezentant Serbii m.in. na

mundialu w Katarze, znany z występów w Southampton FC, Ajaksie Amsterdam, a obecnie w Fenerbahce Stambuł.

Duże nadzieje na wygraną mają również fani Jagiellonii. Mistrzowie Polski spisują się ostatnio znakomicie. W ostatnich pięciu meczach w ekstraklasie zanotowali cztery zwycięstwa oraz remis z Legią i zajmują trzecie miejsce w tabeli.

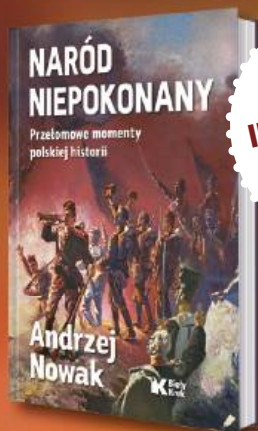
Istniejący od lat 90. XX wieku, a pod obecną nazwą dopiero od 2015 r., Petrocub Hincesti to wprawdzie aktualny mistrz Mołdawii, lecz obecnie zajmuje w tamtejszej ekstraklasie czwartą lokatę. Skład drużyny tworzą w zdecydowanej większości krajowi piłkarze.

Mołdawski zespół, podobnie jak Jagiellonia, zaczynał międzynarodową przygodę w tym sezonie od nieudanej próby walki o Ligę Mistrzów, następnie o Ligę Europy, by ostatecznie „spaść” do Ligi Konferencji.

Fazę grupową piłkarze z niewielkiego Hincesti zaczęli wręcz fatalnie – od wysokiej porażki u siebie 1:4 z cyprijskim Pafos FC. Początek czwartkowego meczu w Białymstoku o godz. 18.45.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Odkryj historię, która kształtuje naszą przyszłość!



**ILUSTROWANE
OPOWIEŚCI**

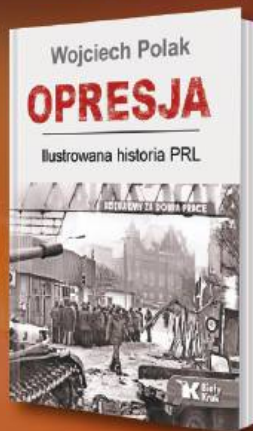
**NARÓD NIEPOKONANY.
PRZEŁOMOWE MOMENTY POLSKIEJ HISTORII**
PROF. ANDRZEJ NOWAK

Format: 165x235 mm | Liczba stron: 424 | Oprawa: twarda

Przygotuj się na niezwykłą podróż przez kluczowe momenty w dziejach Polski! Autor, Andrzej Nowak, ukazuje nie tylko dramaty, lecz także triumfy naszego narodu. Książka, która zainspiruje do refleksji nad tym, co znaczy być Polakiem. Premiera: 6 listopada 2024 r.

Prof. Nowak podkreśla także potrzebę odwagi myślenia. Budzi ducha i porusza sumienia, wszystko to w 23 pięknie ilustrowanych opowieściach o przełomowych momentach naszej historii, kiedy ważyły się losy narodu i państwa – bo choć zdarzało się, iż państwo upadało, to naród nigdy. Jest to szczególnie ważna lekcja i dziś, kiedy niestety obserwujemy, że wróciła do łask polityka wstydu – wstydu za swoje dzieje. Stąd jakże znamienity tytuł tej książki, „Naród niepokonany”, jest odpowiedzią i antidotum na tę odradzającą się, bardzo szkodliwą postawę niechęci do własnej historii. Albowiem wiele z tego, przed czym prof. Nowak przestrzegał w przeszłości, dziś stało się już rzeczywistością.

Ta unikalna ilustrowana publikacja przeniesie Cię do czasów PRL. Prof. Wojciech Polak z pasją przedstawia historię, która wciąż budzi emocje. Dowiesz się, jak opresyjne systemy wpływały na życie obywateli i jak wspólna walka o wolność ukształtowała nas jako społeczeństwo.



**OPRESJA.
ILUSTROWANA
HISTORIA PRL**
PROF. WOJCIECH
POLAK

Format: 165x235 mm
Liczba stron: 432
Oprawa: twarda

**DROGA DO WOLNOŚCI.
WSKAZÓWKI NA KAŻDY DZIEŃ**

KS. PIOTR PAWLUKIEWICZ

Format: 165x235 mm | Liczba stron: 288 | Oprawa: twarda

Codzienna inspiracja do działania! Książd Piotr Pawlukiewicz oferuje praktyczne porady, które pomogą Ci odnaleźć drogę do osobistej wolności i spełnienia. To nie tylko książka, to przewodnik po lepszym życiu, w którym każda decyzja przybliża nas do prawdziwej wolności. Chrystus jest pierwszym człowiekiem, który osiągnął pełnię wolności. On wszedł na szczyt. Kiedy ustanieś w drodze, popatrz na Niego. Stoi tam, w domu Ojca, ale zarazem tuż obok i krzyczy: „Chodź, stąd jest niesamowity widok! Stąd widać wieczność...”



Niezależne Wydawnictwo Polskie Sp. z o.o.,
ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa

Konto 61 1240 6003 1111 0010 7516 5807

sklep@gazetapolska.pl | tel. 722 111 655, 887 885 577

sklep.gazetapolska.pl
Sklep Niepodległego Polaka

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl

NBA \ Jedyny reprezentant Polski w najlepszej koszykarskiej lidze świata Jeremy Sochan dziś w nocy rozpocznie sezon 2024/2025

Ostrogi liczą na postęp

W nocy z czwartku na piątek nowy sezon NBA rozpoczyna nasz jedyny zawodnik w najlepszej koszykarskiej lidze świata Jeremy Sochan. Jego zespół San Antonio Spurs zmierzy się z Dallas Mavericks. Pierwsze mecze sezonu 2024/2025 rozegrano już wczorajszej nocy. Faworytami rozgrywek są obrońcy tytułu Boston Celtics. Od Spurs oczekuje się postępu w porównaniu z poprzednim, kiepskim sezonem.

Artur Szczepanik

W grudniu minie 28 lat, od kiedy Gregg Popovich został trenerem

Spurs. Pod jego wodzą przez 22 sezony z rzędu Ostrogi grały w fazie play-off i pięć razy zdobyły mistrzostwo. Popovich już od czterech lat jest trenerem najdłużej pracującym w jednym klubie w historii NBA. Przez 23 sezony Jerry Sloan prowadził Utah Jazz. Prawdopodobnie 75-latek rekord jeszcze poprawi, bo w 2023 r. podpisał nowy, pięcioletni kontrakt.

Gdy w końcówce poprzedniej dekady największe gwiazdy Spurs odeszły na sportową emeryturę, klub zaczął budować drużynę praktycznie od zera. Teksańczycy nie kusili nikogo wysokim kontraktem, ale cierpliwie szukali młodych talentów w drafcie.

Szczęście uśmiechnęło się do nich w 2023 r. Wówczas mieli prawo wybierać jako pierwsi, a do NBA postanowił się zgłosić francuski fenomen Victor Wembanyama. Spurs bez wahania po niego sięgnęli.



Jeremy Sochan rozpoczyna swój trzeci sezon w NBA | fot. T. Jędrzejowski/ Gazeta Polska

Rok wcześniej, z dziewiątym numerem, wybrali Sochana.

Dla 21-letniego skrzydłowego, mającego także obywatelstwo USA i brytyjską rezydenturę, będzie to trzeci sezon w NBA. Polak przedłużył ostatnio umowę z zespołem z Teksasu o dwa sezony, korzystając z przysługującej mu opcji.

W dwóch ostatnich sezonach Spurs wygrali tylko po 22 z 82 meczów i byli jedną

z najsłabszych ekip. Teraz powinno być lepiej, choć trudno oszacować o ile. Powodów do optymizmu jest kilka.

Najważniejszy to Wembanyama, który w debiutanckim sezonie przerósł oczekiwania. Średnio w meczu uzyskiwał 21,4 pkt, 10,6 zbiórki, 3,9 asysty, 3,6 bloku oraz 1,2 przechwyty. Był bardzo blisko zdobycia nagrody dla najlepszego obrońcy.

– Victor stał się bardziej agresywny, poprawiła się jego fizyczność. Rozumie, co jest potrzebne, co musi od siebie dać. Jest w stanie robić wiele rzeczy – ocenił podopiecznego Popovich podczas wrześniowego spotkania z mediami.

Szczupły Francuz w porównaniu do startu poprzedniego sezonu przytył 11 kilogramów. Coraz lepiej z Wembanyamą współpracuje Sochan.

Obaj zaliczyli kilka niezłych wspólnych występów w meczach przedsezonowych.

– Zna grę. To wszystko jest po prostu naturalne. My tak naprawdę o tym nie myślimy. Rozmawiamy oczywiście tu i tam, ale to wychodzi naturalnie. Wiemy, na czym stoimy. Po prostu ze sobą gramy – powiedział Sochan.

Sochan przez dwa sezony wystąpił w 130 meczach, z czego w 126 wyszedł w podstawowym składzie. Średnio w każdym notował 11,3 pkt, 5,9 zbiórki oraz 3 asysty. Polak przekonał do siebie włodarzy klubu i jego kontrakt został przedłużony na dwa lata. Przez wiele miesięcy poprzednich rozgrywek Popovich eksperymentalnie ustawiał Sochana na pozycji rozgrywającego, ale nie przyniosło to pozytywnych efektów.

– Będę zaczynał jako skrzydłowy, czyli na mojej pozycji. Jednym z moich głównych zadań będzie jak najlepsza gra w obronie, krycie najlepszego zawodnika drużyny przeciwnej. Naszym celem jest rozwój, ale wielu uważa, że stać nas na awans do fazy play-off – powiedział Sochan.

Latem do Spurs dołączyło dwóch weteranów – 39-letni Chris Paul, który przez wiele lat był czołowym rozgrywającym w lidze, oraz siedem lat młodszy Harrison Barnes, mający w dorobku mistrzostwo z Golden State Warriors (2015). – Od Paula i Barnesy będę mógł się wiele nauczyć – cieszył się z tych transferów Polak.

KRZYŻÓWKA

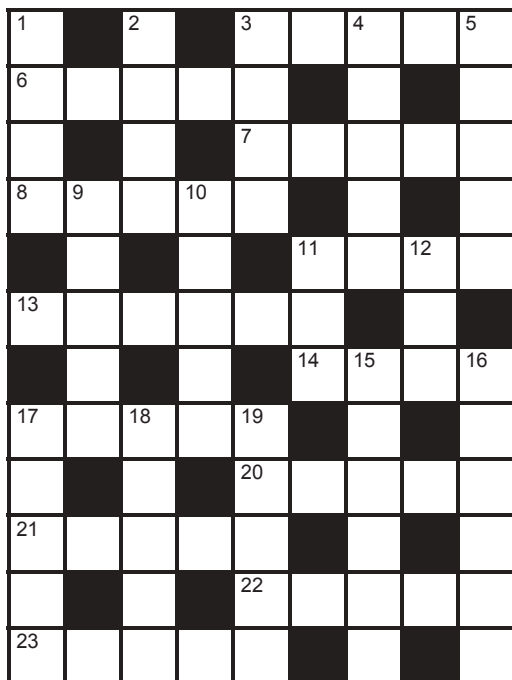
POZIOMO

- 3) byk stadnik
- 6) broń drogowki
- 7) twórca dzieła
- 8) przemowa z kielichem
- 11) ogół duchowieństwa
- 13) duży Antek
- 14) tłuszcz z ryb
- 17) miejska lub pożarna
- 20) cenzurka wyrobu
- 21) ryba kojarzona z Ibem
- 22) krewny żyrafy
- 23) chudy pies

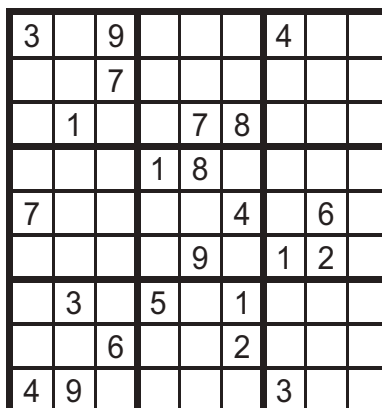
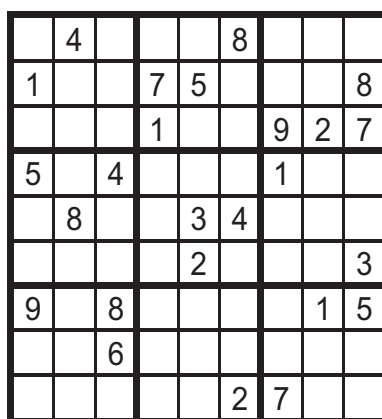
PIONOWO

- 1) element kraty
- 2) rudy nalot
- 3) Kain dla Abła
- 4) pensjonat z gwiazdkami
- 5) sędzia w konkursie
- 9) ozdobna szata księdza
- 10) materiał na chochoła
- 11) uszczelnia okno
- 12) straciła przyjaciela

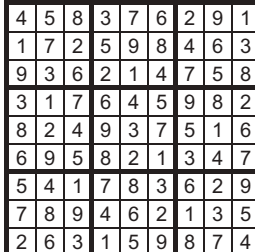
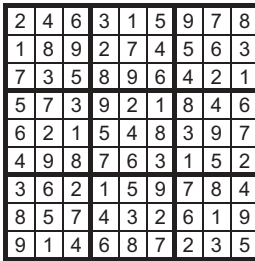
- 15) roślina na olej i paszę
- 16) hodowana na futro
- 17) projekt obrazu
- 18) Wisła lub Odra
- 19) zdobi bluzkę



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Gazeta Polska
codziennie

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępca red. nac.: Katarzyna Gójska

Wydawca numeru: Piotr Lisiewicz
Sekretarz redakcji: Małgorzata Ablewska

Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.), Anna Krajewska (z-ca)

Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)

DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczewski, Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek

Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Drózd

Rada nadzorcza: Ryszard Czarniecki (przewodniczący)

Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl

Reklama, promocja, ogłoszenia: reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74, kom. 505 942 582

Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13: Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483, 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl

Druk: Seregni Printing Group: Warszawa

Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl

Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl

Tel. 605 900 002, 501 678 819

Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017 (przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)

IBAN-PL

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.